

OPOLE

nr 7 lipiec 2021 r.
Egzemplarz bezpłatny

i kropka



Agata Passent
Opole jest wyjątkowe
wywiad s. 4-6

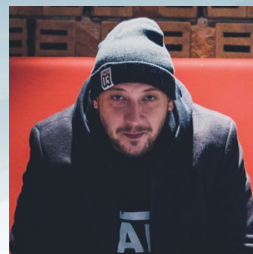




Opole jest wyjątkowe
strona 4-6



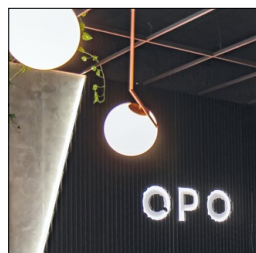
Przepis na długowieczność
strona 8-9



Od Opola do ...
strona 10-12



Niewidzialna Przestrzeń
strona 14-15



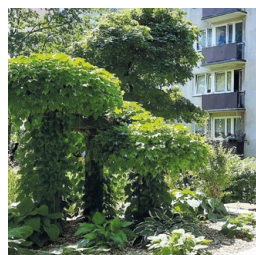
OPO to jest marka!
strona 18-19



Rodzinne spotkanie nad Odrą
strona 20-21



Made in Opole
strona 24-25



Festiwal Placu Teatralnego
strona 26-27



Zdolny młodzieżowiec
strona 32-33



Absolutorium dla Prezydenta Opola

Rada Miasta udzieliła prezydentowi absolutorium z wykonania budżetu za 2020 rok. Wcześniej przegłosowała raport o stanie miasta. Prezydent Arkadiusz Wiśniewski podkreślił w trakcie debaty, że ze względu na pandemię był to trudny rok dla finansów samorządu i wymagał stosowania wielu nowych rozwiązań. Mimo tego udało się zrealizować zaplanowane inwestycje oraz pomóc przedsiębiorcom i mieszkańcom w walce z COVID-19. Raport o stanie Miasta Opola w 2020 roku jest dostępny na stronie internetowej www.opole.pl.



Wieża Ratuszowa otwarta dla zwiedzających

Od lipca ponownie można zwiedzać z przewodnikiem Wieżę Ratuszową w Opolu. Wieża liczy kilka kondygnacji, na jednej z nich została przygotowana krótka wystawa traktująca o historii miasta. Niewątpliwie największą atrakcją czekającą na odwiedzających jest przepiękny widok rozpościerający się na Opole ze szczytu wieży. Zapraszamy do odwiedzin w każdy piątek w godzinach 14:30 – 17:30 oraz w soboty i niedziele w godzinach 10:30 – 14:30 (wejścia co godzinę). Bilet kosztuje 5 złotych.



Karta turystyczna okazała się strzałem w dziesiątkę!

Nowa karta turystyczna TripPass cieszy się dużą popularnością wśród opolan i turystów. Karta, którą można zakupić za jedynie 5 złotych zawiera pakiet darmowych wejść i zniżek do kilkudziesięciu obiektów na terenie Opola oraz trzech innych miast. Dzięki karcie można zwiedzić z rabatami takie popularne atrakcje jak: Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku, Muzeum Polskiej Piosenki w Opolu, Twierdzę Boyen w Giżycku czy Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" w Lublinie. Kartę można kupić na stronie: www.trippass.pl i odebrać w Miejskiej Informacji Turystycznej w Opolu.

OPOLE i kropka

Wydawca: Wydział Promocji Urzędu Miasta Opola, ul. Koraszewskiego 7-9, 45-011 Opole

Tel./info do kalendarium: 77 541 75 01, e-mail: bp@um.opole.pl

redaktor naczelny: Łukasz Smierciak, sekretarz redakcji: Dariusz Król, zespół redakcyjny: Miłosz Bogdanowicz, Katarzyna Herwy, Piotr Jankowski, Alicja Kosakowska, Anna Parkitna, Donat Przybylski, Alicja Sajewicz, Daria Strak, Aleksandra Smierzyńska, projekt graficzny/skład: Katarzyna Muszyńska

nakład: 6 000 egz.

Zdjęcia pochodzą z archiwum UM i instytucji miejskich lub zostały udostępnione przez organizatorów imprez.

Na okładce: Agata Passent, Fot. archiwum Agaty Passent



Agata Passent oraz Jarosław Wasik podczas spotkania w MPP
Fot. Witold Chojnacki

Opole jest wyjątkowe

Przy okazji koncertu „Osiecka po męsku” pod koniec czerwca w Muzeum Polskiej Piosenki w Opolu gościła Agata Passent. Świetna felietonistka, córka Daniela Passenta i Agnieszki Osieckiej. Na rozmowę zgodziła się bardzo chętnie.

- Czy mogę mówić „Pani redaktor”?

- Mówmy sobie po imieniu. Tu wzniesmy przy stoliku symboliczny bruderszaft (gest podniesienia wirtualnego kieliszka i „żółwik). To dlatego, że ja w Opolu się dobrze czuję i przyjemnie jest mi tu przebywać.

- No właśnie, wyprzedziłaś moje pytanie. Czy Opole ci się nie znudziło? Przecież bywałaś tu właściwie od dziecka. Jakie jest to miasto dla ciebie?

- Czuję się mocno związana z Opolem dlatego, że tu właśnie bywałam, a nie, że się dużo na czytałam o mieście. Mam bardzo intensywne wspomnienia z Opoli, bo wydarzyły się w nim dwie ważne rzeczy dla Polski za mojego życia.

- Jakie?

- Ta pierwsza to oczywiście koncert „Zielono mi” w 1997 roku, poświęcony mojej mamie. Wiem, że wielu mieszkańców Opoli na nim było, bo na spotkaniu w Muzeum Polskiej Piosenki właśnie o tym opowiadali. Jest żywy w ich pamięci, a dla mnie to był niezwykle ważny i przejmujący dzień. Wtedy także podszedł do mnie redaktor, imienia i nazwiska niestety nie pamiętam i poprosił, abym napisała do lokalnego dziennika felieton (red. Nowa Trybuna Opolska). Jako młoda felietonistka oczywiście zaraz po powrocie do Warszawy siadłam i napisałam spory tekst, wysłałam faksem, bo nie było żadnych mediów społecznościowych i..... ani widu ani słychu. Więc

dostałam jakichś kompleksów, bo pan się już nigdy nie odezwał. Moja babcia Maria Osiecka, mama mojej mamy Agnieszki, mówiła: „obstawiana, nieodebrana”, to znaczy jakby facet umówił się z tobą na randkę i nie przyszedł. A potem okazało się, że przyszła ta wielka powódź i mój faks pewnie „dryfował na Odrze” i wtedy zdałam sobie sprawę, jaki tragiczny moment wtedy nadszedł. Przecież ta redakcja, jak całe niemal Opole, zostało zalane. We wspomnieniach mieszają się piękno i tragizm.

- A poza rokiem 1997?

- Bardzo dobrze wspominam jedną noc w Opolu. Nie dlatego, że miała jakieś konsekwencje miłosne czy zabarwienie erotyczne. Spałam w... bibliotece. Przyjechałam na zaproszenie biblioteki w Opolu i dostałam w niej pokój. To było lepsze niż „Noc w muzeum”. Nie mogłam zasnąć z podniecenia. Tyle woluminów i ja. (śmiech)

- Tato pisarz, publicysta, krytyk, mama autorka książek i tekstów piosenek, a Ty felietonistka. Dlaczego?

- Kiedyś myślałam, że ten gatunek wyginie, tak jak radio, bo jest głosem literackim, a nie newswym. A ludzie jak zauważyłam potrzebują stylu, osoby, marki. Kogoś, kto się pod tym podpisze, a nie będzie tylko krótką anonimową notką. Lubię felieton, bo nie muszę się tak bardzo na wszystkim znać, na przykład na wirusologii. Wirusolodzy są teraz „trendy”, więc oddaję to kolegom z redakcji, a ja mogę komentować, przywdziewać maski, pisać z przymrużeniem oka. Jeszcze nas przeżyje ten felieton.

- Skoro mowa o maskach, to widzę cię w twoich tekstach jako kobietę nie tylko o dwóch, ale wielu twarzach.

- Myślę, że kobiety są wyćwiczone w tym, że zmieniają maski bardzo szybko. W ciągu dnia musimy być żonami, mamusiami oraz ogarniać menadżersko swoje sprawy. Jestem zaprawiona

w boju jako taki NGOs (red. non-profit organizations, organizacja pozarządowa). Mając te różne osobowości to jest dobre dla felietonisty. Nie skupiam się na jednej dziedzinie. Żyję codzien-

nością i próbą przetrwania w tym galopującym świecie.

**- W tekstach mocno uwi-
daczysz rolę kobiety
w życiu. Ostatnie mie-
siące, a właściwie lata
pokazały, jak jesteście
silne i zjednoczone?**

- Tak, nasza rola ulega me-

tamorfozie. Kobiety się ciągle rozwijają. Nasza siła rośnie. Młodzi ludzie nawet nie pamiętają, że kobiety nie miały praw wyborczych czy nie mogły studiować. Teraz nadeszły też trudne czasy. Próbuje się im coś narzucać, kontrolować, zarządzać ich ciałami i robi się to bez szacunku. A ludzie muszą zrozumieć, że bez kobiet kraj przestanie istnieć w sensie fizycznym i psychicz-



Fot. Sławomir Mielnik

nym. I kto będzie groził nam palcem, ten źle na tym wyjdzie. To ślepa ulica. Dlatego kobiety się buntują. Jak się nie będzie przyjaźniło z kobietami, to się naprawdę na tym niedobrze wyjdzie. Wiele w tej kwestii nauczyła mnie mama.

- No właśnie. To ile jest w Tobie z mamy, a ile z taty?

- Trudno powiedzieć. W Opolu to pewnie częściej się myśli, że jestem córką mamusi, ale ja sama uważam, że jest po połowie.

- W tekstach jest też wiele porównań i odnośników do sportu?

- Tak. Moi rodzice kochali sport. Mój mąż (Wojciech Kuczek – przyp. red.) jest od dziecka wiernym kibicem „Niebieskich” (Ruch Chorzów – przyp. red.), bo na Śląsku się wychowywał. Uwielbiam te małe akademie piłkarskie i mecze niższych lig. Tam, gdzie ten sport jest taki prawdziwy. Bardzo żałuję, że muszę jechać do Warszawy, bo chętnie obejrzałabym mecz Odry Opole.

- To wtrąć tylko, że były legendarne mecze Odry z Legią. Może wróć, jak Odra awansuje do ekstraklasy, o czym marzymy w Opolu.

- Też życzę kibicom Odry, żeby przyszedł awans. Chętnie przyjadę na mecz.

- Na koniec pytanie o literaturę. Jak na nią patrzy felietonistka i dziennikarka radiowa?

- Od lat prowadzę program „Biblioteka radiowa” w radiu Chili Zet. Jestem zbudowana, ale jednocześnie rozczarowana. Zbudowana polską szkołą reportażu, choć widzę sporo dysproporcji. Mam wrażenie, że jest mało wspaniałych polskich powieści, a dużo rewelacyjnego reportażu. I zastanawiam się od lat, dlaczego? Czy to nie jest czasem odtrutka na spadającą jakość dziennikarstwa? Reportaż widzom i czytelnikom chyba kompensuje to, że wiele mediów spłyło swoją narrację, a oni szukają prawdy albo wiarygodnych informacji. Dlatego reportaż książkowy cieszy się takim uznaniem.

- Pandemia paradoksalnie przysłużyła się książce?

- No tak, bo z wielu sposobów korzystania z kultury ten nie był zabroniony. To też był ciekawy sprawdzian dla naszych domowych biblioteczek. Okazało się, że choć książki zbierają kurz, warto trochę ich w domu mieć.

- To do zobaczenia na spotkaniu w bibliotece i na stadionie piłkarskim.

- Najlepiej w Opolu.

Rozmawiał **Donat Przybylski**



Fot. Witold Chojnacki

POLECAMY - KSIĄŻKA, KOMIKS, FILM, GRA PLANSZOWA

Szukasz ciekawej książki, komiksu, filmu, a może gry planszowej? Nie ma sprawy. Ta strona służy właśnie temu, aby naszym Czytelnikom podpowiadać najciekawsze tytuły. Każda z publikowanych przez nas pozycji dostępna jest w MBP (www.mbp.opole.pl).



KSIĄŻKA

Tytuł: „Twoja światłość”;

Autor: Annalie Grainger

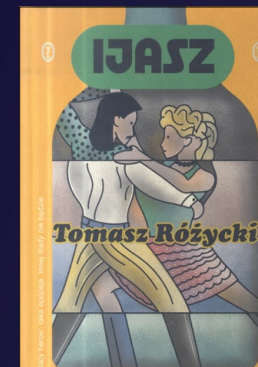
Więź, która łączy Lil i jej siostrę Mel zostaje wystawiona na próbę. Po tym jak ta druga znika z domu, Lil nie spocznie póki nie dowie się, gdzie jest jej siostra i dlaczego zaginęła. Wpada na pewien trop, gdy spotyka na swojej drodze tajemniczą dziewczynę Alice, która powoli wciąga Lily w tajemniczy świat sekty zwanej „Siostrzaną Światłością”. Wprowadzenie przez autorkę do książki wątku dotyczącego sekty, ich sposobów werbowania, powolnego, ale skutecznego przejmowania kontroli nad człowiekiem nadaje jej innego – bardziej przerażającego charakteru.

KSIĄŻKA

Tytuł: „Ijasz”;

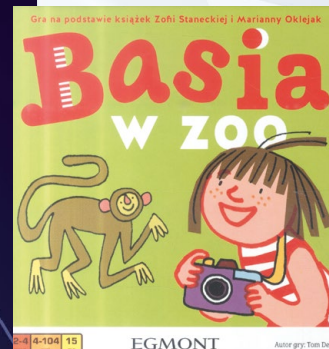
Autor: Tomasz Różycki

Znany wszystkim w Opolu (i pewnie nie tylko) Tomasz Różycki napisał w ostatnim czasie kilka książek. Najnowszą jest poemat heroikomiczny „Ijasz”. Pochodzący z Opola poeta i pisarz bawi się konwencją i słowem, zabiera nas w podróż po Opolu i Opolszczyźnie (Prudnik, Głubczyce, Nysa), by snuć opowieść o nieśmiertelnym uczuciu, które swój finał znajdzie za wielką wodą, w Stanach Zjednoczonych. „Ijasz” to epopeja naszych czasów.



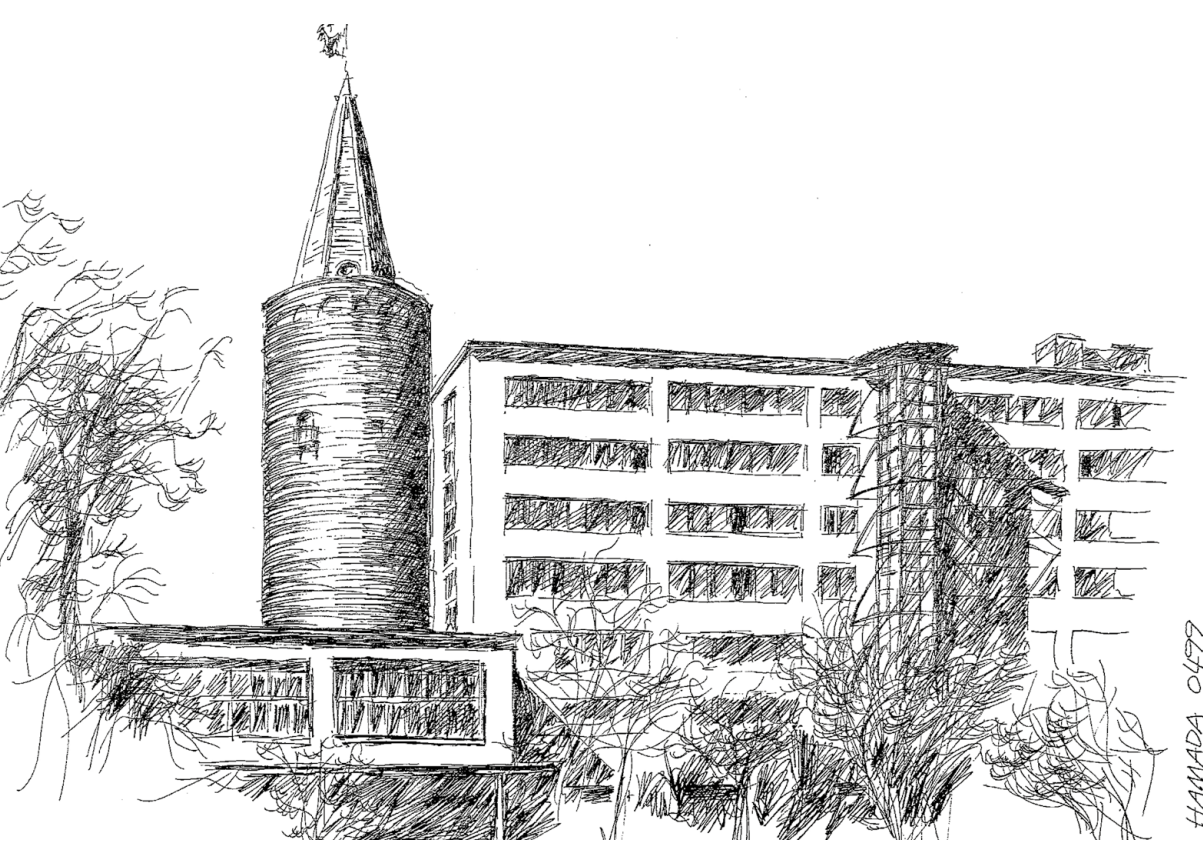
GRA PLANSZOWA

Tytuł: „Basia w zoo”



Dla wszystkich fanów książek o Basi wydawnictwo Egmont wydało grę planszową skierowaną do dzieci od 4 roku życia. Nie tylko maluchom jednak spodoba się ta zabawa, ale również starszemu rodzeństwu, dziadkom czy rodzicom. Fabuła oparta jest na jednej z opowieści o Basi, kiedy to bohaterka wybrała się wraz z całą rodziną do zoo, a jej zadaniem było zrobienie jak najwięcej zdjęć różnym zwierzętom. Proste zasady przywodzą trochę na myśl zabawę pamięciową Memo. My jednak, będąc jedną z literackich postaci tzn. mamą, tatą, Basią lub Jankiem, staramy się skompletować jak najwięcej zdjęć różnych zwierząt. Kończymy turę, jeśli odkryjemy to samo zwierzę lub trzecie na tle o tym samym kolorze.

Recenzje opracowane przez pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu.



Przepis na długowieczność

„Opole to moja pasja!” to tytuł wystawy plenerowej prezentującej piękne szkice Andrzeja Hamady, nestora opolskich architektów przygotowanej z okazji jego dziewięćdziesiątych piątych urodzin. W lipcu będziemy mieli okazję obejrzyć ją na opolskim rynku oraz spotkać się z naszym Zasłużonym Obywatelem Miasta Opola.

Pan Andrzej Hamada to postać, której nikomu w Opolu przedstawiać nie trzeba. Architekt znający historię prawie każdego budynku w mieście, potrafi z ogromnym entuzjazmem i pasją o nich opowiadać.

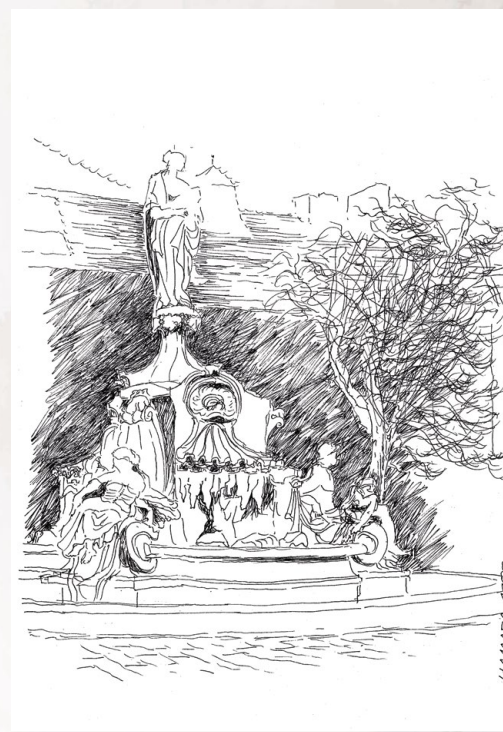
Początki

Do Opola przyjechał w styczniu 1952 roku po studiach na Politechnice Gdańskiej otrzymując nakaz pracy w naszym mieście. Zafascynowany tysiącletnią przeszłością piastowskiego miasta zaczął odkrywać jego historyczne uroki. W pierwszych latach pobytu w Opolu poświęcił się odbudowywaniu zniszczonego wojną przemysłu na Ziemiach Zachodnich, Opolszczyzny i samego Opola. Wiele

czasu spędził na odkrywaniu dziejów miasta. Wsluchany w opowieści Szymona Koszyka, a później Fryderyka Kremsera o ziemi ojczystej, znalazł czas na studiowanie dostępnych archiwaliów. Jego głównymi zainteresowaniami stały się: architektura i geneza kształtu przestrzennego miasta. Opole stało się jego pasją, tu założył rodzinę, poznał wielu przyjaciół i sam stał się opolaninem.

Szkice

Andrzej Hamada ze szkicownikiem w ręku wędrował opolskim szlakiem zabytków, rysował i opowiadał. Dzięki tej wieloletniej praktyce powstał pokaźnych rozmiarów zbiór rysunków prezentujących różnorodność architektury i stylu



opolskich budynków. Piękna kreska Pana Andrzeja zachwyca i oddaje charakter oraz klimat przestrzeni miejskiej, którą autor sam współtworzył - był między innymi autorem koncepcji powstania budynku Filharmonii Opolskiej w 1956 roku.

Na tej podstawie zrodził się pomysł stworzenia wystawy prezentującej wybrane dzieła wybitnego opolskiego architekta, które zbiegły się z okrągłym jubileuszem. Aby wzbogacić dzieło, prace opatrzone zostały oryginalnymi opisami obiektów pochodzących z publikacji, która wyszła spod pióra Pana Andrzeja pt. „Architektoniczne ABC Opola”. Dodatkowo pojawił się pomysł połączenia szkiców z pięknymi zdjęciami opolskich fotografów prezentujących współczesne obrazy wybranych obiektów w mieście.

Spotkanie z mieszkańcami

Wyjątkowa okazja na wysłuchanie ciekawych historii, anegdot i wspominek Pana Andrzeja, w której Opole i jego życie będą grały główną rolę, pojawi się podczas tegorocznych wakacji. Już 8 lipca w czwartkowy letni wieczór przed gmachem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu stworzona

zostanie przestrzeń na Placu Wolności, gdzie każdy mieszkaniec miasta będzie miał możliwość wysłuchania tego arcyciekawego opolanina, który swoim życiorysem mógłby obdzielić kilka osób.

Film „Tytan”

Tak ciekawa postać zasługuje na zapisanie na kartach historii poprzez ekranizację jego dokonań. W związku z tym Miasto Opole we współpracy z Opolską Fundacją Filmową OFF Film przygotowuje produkcję pod tytułem „Tytan”. To film o człowieku, dla którego miłość i pasja okazały się receptą na długowieczność. Pomysłodawcą i reżyserem filmu jest Maciej Marciński, który zrealizuje produkcję. Emisję tego wyjątkowego reportażu zaplanowano na listopad 2021 roku. Film zostanie zilustrowany wybitnymi fotografiami Adama Śmietańskiego, Stanisława Bobera, Grażyny Rutkowskiej oraz innych znakomitych fotografów z różnych okresów XX wieku. Dzięki temu zobaczymy zmieniające się miasto na przestrzeni mijających dekad. Ujrzymy ogrom powojennych zniszczeń, ale również rozkwit miasta opatrzone emocjonalnymi opowieściami bohatera.

Katarzyna Herwy
Rysunki Andrzej Hamada



Fot. Witold Chojnacki

Rysunki Andrzeja Hamady będzie można podziwiać na wystawie przygotowanej przez Miasto Opole we współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną od 5 lipca na opolskim Rynku. Jubilat będzie gościem Miejskiej Biblioteki Publicznej w dniu 8 lipca o godz. 18.00. Spotkanie jest otwarte dla mieszkańców. Serdecznie zapraszamy!



Fot. Hubert Misiaczyk

Od Opola do ...

Jest związany z naszym miastem od samego początku swojej kariery artystycznej. Zadebiutował na scenie podczas trzeciej edycji Opolo Songwriters Festival w 2014 roku. Teraz wraca do naszego miasta w ramach trasy promującej nową płytę „Holiday tour”. Koncert w opolskim amfiteatrze 29 lipca, a my namówiliśmy artystę na garść wspomnień o początkach jego kariery artystycznej.



- Czy przed tym pierwszym koncertem w 2014 roku miałeś okazję być w Opolu?

- Nie, nigdy. Opole zawsze mi się kojarzyło z takim panem Tadeuszem, który należał do grona przyjaciół moich rodziców i czasami nas odwiedzał, raz na kilka lat. I w zasadzie tyle wiedziałem o Opolu. Byłem wtedy takim gościem z małej wsi, który nie ruszał się nigdzie dalej poza Rzeszów. Zawsze marzyłem o Warszawie, żeby wyjechać i ją zobaczyć. Jak miałem okazję gdzieś się wyrwać, chętnie z niej korzystałem. To moje pierwsze spotkanie z Opołem zakończyło się na hotelu i knajpie, która była ekstra. (Koncert odbył się w nieistniejącej już klubokawiarni „Kontakt” przy ulicy Nysy Łużyckiej 62).

- No właśnie, jak wspominasz ten występ?

- Pamiętam, że zaraz po wejściu, po prawej stronie było miejsce, gdzie rozłożyliśmy się z Olkiem (Olkiem Świerkotem - gitarzystą i producentem płyty „Bumerang”). Nie miałem w co się ubrać i założyłem sweter, co było totalną głupotą. Pamiętam też, że wcześniej zapuściłem brodę i że impreza po koncercie trwała długo, chyba nawet do rana. Cud, że nie wyszedłem stamtąd z żadnym tatuażem.

- Ja z kolei pamiętam, że nie miałeś wtedy jeszcze polskich tekstów.

- Nie miałem w ogóle polskich tekstów. Chyba tylko „Zostań” było po polsku, a reszta po angielsku, bez gramatyki, składu ładu. Coś tam mniej więcej starałem się śpiewać, ale z moją kluchą w gębie i tak mało kto mógł to zrozumieć.

- Czyli śpiewałeś jak to się mówi „po norwesku”?

- Tak właśnie było. Zagrałem koncert „po norwesku”, a i tak wszyscy powiedzieli, że było super.

- Wtedy zobaczyło cię zaledwie kilkadziesiąt osób, ale kiedy drugi raz występowałeś na Opolo Songwriters Festival w październiku 2016 roku duża sala w Teatrze im. J. Kochanowskiego pękała w szwach. Coś z tego wieczoru szczególnie zapamiętałeś?

- Na próbie mieliśmy problemy z prądem i jakimś kablem, który robił zwarcie, ale na szczęście udało się opanować sytuację. Pamiętam też, że podczas koncertu miałem na sobie bordową koszulkę z napisem „Brooklyn”.

- Jak zmieniło się twoje życie po sukcesie płyty „Bumerang”?

- Poza jakością życia tak naprawdę niewiele się zmieniło. Podchodzę do grania tak samo, jak na początku, może jedynie z innym rodzajem pewności tego, co robię. Scena to takie miejsce, w którym możesz zrobić co zechcesz nawet, jeśli powtarzasz coś milion razy. Zawsze traktowałem to jako formę oderwania się od codzienności. W trasie wszystko jest poukładane: godz. 7:00 wyjazd, godz. 10:00 stacja benzynowa, godz. 14:30 obiad, godz. 15:00 próba, a potem wieczorem koncert. Przez to poukładanie można wpaść w pewnego rodzaju rutynę, która jest zgubna, ale ostatnio w tej rutynie znalazłem coś ciekawego. Kiedy przeskoczysz myśl, że każdy dzień w trasie koncertowej jest taki sam i że może wydawać się



to nudne, nagle okazuje się, że możesz zaskoczyć czymś samego siebie. Nawet, jeśli każdy dźwięk masz już pod palcami, wszystko jest wyuczone i potrafisz odegrać to z zamkniętymi oczami.

- Teraz występujesz na wielkich scenach, ale w przeszłości zdarzało ci się grywać dla dużo mniejszej publiczności. Jaka jest różnica?

- Nie ma to dla mnie znaczenia, ile osób mnie słucha i nigdy się nad tym nawet nie zastanawiałem. Zawsze wchodzę i daję z siebie wszystko. Jeśli coś robi różnicę to miejsce i warunki podczas koncertu. W jednym miejscu wrażenie robi scena, w innym drewniane wykończenia sali, w jeszcze innym świetnie rozchodzący się dźwięk, ale są też miejsca, w których słychać dużo gorzej. Trochę egoistycznie skupiam się wtedy na sobie. Kiedy kończę koncert jestem albo zadowolony albo zły na siebie, że coś mogło pójść lepiej. Jakiś czas temu z powodu klimatyzacji miałem problem z gardłem i zatokami, brakowało mi dołu w głosie, śpiewałem środkiem i czułem się sfrustrowany, ale odpaliła mi się lampka, że ludzie przyszli na koncert i oczekują, że dasz im coś wyjątkowego. Dawniej miałbym z tym znacznie większy problem, teraz zaakceptowałem sytuację, na którą nie miałem wpływu i doszedłem do wniosku, że jeśli się zdenerwuję, to będzie ze mnie epatować złość i gniew, a to w żaden sposób nie pomoże tym piosenkom. Jeśli czegoś nie da się zrobić tak jakbym tego chciał, trzeba spróbować spojrzeć na to z nieco innej strony.



- A jak gra ci się w opolskim amfiteatrze?

- Bez migających świateł i kamer amfiteatr wydaje się być dużo mniejszy w rzeczywistości niż w telewizji. To było dla mnie zaskakujące, kiedy pierwszy raz go zobaczyłem. Gra mi się tam dobrze i w sumie lubię tam wracać. Na najbliższym koncercie będę chciał zagrać coś premierowego.

- No właśnie. Wiem, że od jakiegoś czasu pracujesz nad kolejnym albumem. Jak wygląda ten proces?

- Lubię usiąść do pianina i zagrać coś delikatnego, ale nie dlatego, że chcę, ale dlatego, że czasem jestem zdenerwowany, zasmucony albo jest mi zwyczajnie przykro. I kiedy dopada mnie moment, w którym kumulują się wszystkie trudne rzeczy, siadam do tego pianina i to się dzieje. Mogę wyrzucić z siebie te emocje, potem zapamiętuję to, co powstało i pojawia się piosenka. Czasami wchodzę do studia, biorę do ręki gitarę basową i powstaje coś zupełnie innego, czasem fascynują mnie brzmienia syntezatorowe, za innym razem po prostu biorę do ręki gitarę, a ostatnio chętnie

sięgam po puzon i od niego zaczynam pisanie piosenek. Proces twórczy jest bardzo różny, ale jest w tym wspólny pierwiastek, bo jest to moje i nie pomylisz się co do tego.

- Czy chciałbyś sprawdzić się w jakimś innym gatunku?

- Uważam, że obojętnie, czy coś się ociera o soul, funk, techno czy klasykę, jeśli jesteś tego twórcą, masz możliwość sięgnięcia po instrument to zawsze będzie to twoje. Jak postanowisz grać czysty soul, nie uda ci się to. Ten soul najlepiej jak wyjdzie z ciebie taki, jakim jesteś, wtedy to jest prawdziwe i dobre. Nie zagrasz dobrze czarnej muzyki będąc białym. Na to składają się nie tylko umiejętności, ale cała reszta, życiorys, podwórko i to, co nosisz w sobie. Każdy ma własną wrażliwość, własne inspiracje, które czynią go wyjątkowym.

- A czym ty się obecnie inspirujesz?

- Mocno się wkręciłem w muzyczną twórczość Davida Lyncha. Kiedyś sam nagrywałem sporo tego rodzaju bitów, ale zawsze myślałem, że jest to straszne, a potem odkryłem jego album i totalnie zmieniłem zdanie. To świetna płyta.

- Jak zapamiętałeś swój ostatni pobyt w Opolu?

- Miałem taką sytuację, że wyskoczył mi jakiś error na stronie internetowej i nie dałem rady kupić biletu na pociąg. Pomyślałem, że zrobię to w trakcie podróży, bo kiedyś było to możliwe. Pan konduktor nastraszył nas jednak policją, więc wysiadłem ze swoim synem w Oławie, zrobiliśmy sobie fajny spacer po parku, pogadaliśmy, poszliśmy na lody, a potem wróciliśmy na stację i wsiedliśmy do następnego pociągu. W Opolu czekała na nas kolejna przesiadka. Zanim ruszyliśmy do Warszawy na dworcu zagraliśmy razem w zośkę. Zawsze podobał mi się wasz dworzec kolejowy.

Rozmawiał **Roman Szczepanek**
Zdjęcia **Hubert Grygielewicz**

29 lipca w klubokawiarni społecznej OPO, przy ul. Krakowskiej 32 będzie można posłuchać playlisty osobistej Korteza składającej się z jego ulubionych utworów.



Uff, jak gorąco...

Coraz częściej w całej Polsce zmagamy się z upałami powyżej 30 stopni. Co ciekawe, takie najczęściej występują w stolicy polskiego kabaretu Zielonej Górze i stolicy polskiej piosenki... Opolu!

W ciągu ostatnich 30 lat w naszym mieście było aż 425 dni, w których temperatura przekroczyła 30 stopni Celsjusza. Portal Interia zauważył, że rocznie takie sytuacje zdarzają się dwa razy częściej, aniżeli w latach 1951-1990.

Wśród innych miast, gdzie gorących dni jest najwięcej, pojawiają się kolejno: Wrocław, Rzeszów, Poznań, Kraków, Toruń, Łódź i Warszawa. Coraz częściej upalne nie są tylko dni, ale i noce. W ciągu ostatnich 30 lat, w stolicy naszego regionu temperatura w nocy nie spadała poniżej 20 stopni 28-krotnie. W tej statystyce prowadzi jednak Zielona Góra, która jest bezkonkurencyjna w całym kraju. Takie noce występują tam średnio niemal trzy razy w roku.

Ponieważ w tym roku już doświadczyliśmy ekstremalnie ciepłych dni, możemy być pewni, że te statystyki są już dużo wyższe. Najlepszym sposobem na lato jest spędzanie czasu nad wodą, picie chłodnych napojów, bądź spędzanie czasu w klimatyzowanych pomieszczeniach. Spędzając czas nad wodą należy jednak pamiętać o zakrywaniu głowy oraz olejkach do opalania, aby nie doszło do oparzeń skóry.

Zapewne zauważyliście, że w mieście działają już pierwsze kurtyny wodne (zraszacze), które mają

nam ulżyć w czasie upałów. Z zażywanej w ten sposób ochłody będziemy się cieszyć po rocznej przerwie, ponieważ z uwagi na pandemię, miejska spółka Wodociągi i Kanalizacja poprzedniego lata kurtyn nie montowała.

Zraszacze uruchamiane są w momencie, gdy temperatura powietrza przekracza 26 stopni Celsjusza w cieniu.

(dk)

Lokalizacja kurtyn wodnych w Opolu:

- ul. Krakowska – Plac Wolności
- Rynek-Ratusz – koło BGŻ
- Park Armii Krajowej – plac zabaw
- Wyspa Bolko – zejście z mostku im. Ireny Sendlerowej
- ul. Krakowska – Hotel Mercure
- Osiedle Malinka – plac zabaw przy ul. Koszalińskiej
- Centrum Handlowe Solaris
- Osiedle Chabrow 101 przy placu zabaw
- Park Sensoryczny, ul. Tarnopolska
- ul. Spychalskiego koło poczty / przystanku autobusowego



Niewidzialna Przestrzeń

W Opolu powstała przestrzeń, gdzie możesz poczuć się jak osoba niewidoma, doświadczyć ciemności i emocji, jakie za tym idą. Dwie opolanki założyły społeczne przedsiębiorstwo tworząc w mieście nowe, wyjątkowe miejsce.

- Jak duża jest ta przestrzeń?

Ania: Tego nie będziemy zdradzać. Jest to jeden z elementów, który trzeba poczuć, zwiedzając wyciemnione pomieszczenia.

- Co się dzieje w takim razie z osobą, która tu przyjdzie?

Ala: Najpierw trafia do jasnej części, gdzie zakupuje bilet, zostawia wszystkie rzeczy w szafce. Wszystko co świeci, musi pozostać tutaj. Nawet fluorescencyjne wskazówki zegarka. Potem wraz z przewodnikiem przechodzi się do ciemnej części, gdzie rozpoczynamy zwiedzanie kilku pomieszczeń zaaranżowanych w różny sposób w totalnej ciemności. Po wyjściu siadamy przy stole, jest to moment na rozmowę, zadawanie pytań, wymianę spostrzeżeń. Przewodniczka robi prezentację o Braille'u i wszystkich przedmiotach, które wspomagają niewidzących na co dzień. Całość trwa około godzinę, z czego pobyt w ciemni to około 45 minut.

- Każdy może tam wejść?

Ala: Wszystkie osoby od 7 roku życia. Niestety osoby na wózkach inwalidzkich mają tu ograniczony dostęp, również w ciemni, gdzie część ekspozycji znajduje się na górze i taka osoba nie jest w stanie jej zwiedzić przez ograniczenia fizyczne.

- Skąd taki pomysł na ciemnię w Opolu?

Ala: Parę lat temu byłam w podobnym miejscu w Warszawie, podobała mi się reakcja moich

znajomych i emocje, jakie się u nich wyzwoliły. Po paru latach przyszedł pomysł z wystartowaniem z tym projektem w Budżecie Obywatelskim, ale nie udało się finalnie tego zrealizować. Bódcem do utworzenia tego miejsca była utrata pracy przeze mnie. Wtedy przysłała ta myśl, że może czas na swoją działalność i realizację porzuconego projektu. Zaproponowałam współpracę Ani i tak założyłyśmy przedsiębiorstwo społeczne.

Ania: Najważniejsze było to, że dostałyśmy dofinansowanie z Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej. To było tym punktem zapalnym, bo gdyby nie wsparcie, byłoby ciężko.

- Czym się różni takie przedsiębiorstwo od zwykłej działalności gospodarczej?

Ala: Część naszych zysków przeznaczamy na działania statutowe, czyli między innymi na pomoc osobom z niepełnosprawnościami, zapobiegamy wykluczeniu, zatrudniamy osoby niepełnosprawne, nie tylko z dysfunkcją wzroku, ale również innymi ograniczeniami.

Ania: Zwiedzający uwalniają się na kontakt z takimi osobami. Najczęściej w życiu codziennym nie mamy styczności z takimi osobami. Przychodząc tutaj tego nie unikną, a to jest ważne, bo to jest swego rodzaju edukacja, szczególnie dla dzieci. Po takim doświadczeniu, wchodząc w życie dorosłe będą wiedziały, jak się zachować przy takich osobach.

- Odwiedzały was już dzieci?

- Ala: Tak, weszły jak burza, bez żadnych obaw, z dużą energią i ciekawością. Zadawały mi dużo pytań, jak radzę sobie z różnymi czynnościami w dniu codziennym. Dzieciom jest też trudno wytłumaczyć to, jak może się czuć osoba niewidoma, a samo zasłanianie oczu nie wystarcza. Po doświadczeniu w Niewidzialnej Przestrzeni ludzie wychodzili zdziwieni, że to tak wygląda.

Ania: Kiedyś zrobiłam sobie eksperyment, szłam sama ulicą, po jednej stronie był murek, po drugiej samochody, więc stwierdziłam, że zamknę oczy i spróbuję przejść kawałek. I co? Od razu skręciłam w zaparkowane samochody. Nie potrafiłam zachować linii prostej.

Ala: Tak, to bardzo trudne. Jeśli osoba traci wzrok nagle lub trwa to nawet latami, to wymaga bardzo dużo czasu, żeby się przestawić. U nas w Niewidzialnej Przestrzeni jest to tylko namiastka.

Ania: Odwiedzałam z Alą kilka takich przestrzeni i w jednej doznałam bardzo silnych emocji, bo odważyłam się nie iść wzdłuż wyznaczonej trasy, ale ruszyć samodzielnie w stronę głosu Ali. Potem dotykałam jej twarzy i to było bardzo przejmujące. W takiej przestrzeni nagle słyszymy bardziej czyjś głos, rozpoznajemy kierunek, z którego on dochodzi, dotyk staje się wrażliwszy, nasze inne zmysły wystrzają się. To naprawdę niesamowite doświadczenie!

- Czym charakteryzuje się wasza przestrzeń?

Ala: Postawiliśmy tutaj na sporo sensoryki. Dużo rzeczy można poznać za pomocą dotyku, słuchu, smaku i zapachu. Jest wielozmysłowość w tym poznaniu. Zwiedzający doświadczają nagle rzeczy codziennych, które w normalnej rzeczywistości odbierają wyłącznie wzrokiem. A dla mnie jest to miejsce, w którym zamieniają się role. Ja jestem przewodnikiem i to ja mogę komuś pomóc, poprowadzić. Zabawne są momenty, kiedy wprowadzam tu swojego przewodnika, który pomagał mi przez kilka lat odnaleźć się w mieście i w życiu, i nagle ta osoba łapie mnie za łokieć i woła: Ja bez ciebie nie pójde! (śmiech)

Niewidzialna Przestrzeń mieści się pod adresem: ul. 1 Maja 9, lok.81, 5 piętro.
Rezerwacje: kontakt@niewidzialnaprzestrzen.pl. Strona: <https://niewidzialna-przestrzen.pl>

Ania: Poszliśmy też trochę dalej, bo postawiliśmy na swego rodzaju adrenalinę. Chcieliśmy pokazać, że będąc niewidomym można robić różne rzeczy. Niektórzy mają więc problem z błędnikiem, zachowaniem równowagi.

Ala: Łamiemy schematy myślowe i pokazujemy, że osoby niewidzące uprawiają sporty, są aktywne. A nie tylko wykonują zawód masażysty, grają na pianinie i siedzą w domu.

- Czyli odchodzicie od stereotypów. Macie pewnie jakieś plany na przyszłość?

Ania: Mamy takie wielkie marzenie, które było jeszcze przed Niewidzialną Przestrzenią. To ciemna restauracja, ale wiemy, że to trudny temat, wymaga dużej wiedzy, środków i przygotowań. Trzeba się dobrze przygotować, żeby nie polec na starcie.

Ala: Na razie chcemy rozwinąć tę działalność na tyle, aby móc realizować kolejne pomysły, móc pomagać innym, zatrudniać ich. Chcemy, aby drzwi do Niewidzialnej Przestrzeni się nie zamykały. Zależy nam na tym, aby jak najwięcej osób doświadczyło tego, co tu oferujemy. Ale widzimy w tym również typową rozrywkę w mieście, zamiast wyjścia do kina czy na kęgle. Jesteśmy otwarte na oferty indywidualne, dodatkowe warsztaty, spotkania integracyjne czy nawet wieczór paniński.

Ania: Myślimy też o takich spotkaniach dla dzieci i młodzieży, podczas których mogłyby odłączyć się od bodźców zewnętrznych, komputera i komórki, położyć się na materacu i pobyc w ciszy i relaksie.

Rozmawiała **Aleksandra Śmierzyńska**
Zdjęcia **archiwum Niewidzialnej Przestrzeni**



Anna Facchini-Garus – Wiceprezes spółki WARTOO, współzałożycielka Niewidzialnej Przestrzeni. Prywatnie matka trójki dzieci, pasjonatka sportu i wędrówek górskich.
Alicja Stelmaszczyk – Prezes Niewidzialnej Przestrzeni, wiceprezes fundacji naKole, laureatka nagrody im. Jana Całki w kategorii Lider Społeczny roku 2018. Od 10 lat jest niewidoma, co nie przeszkadza jej w aktywnym uprawianiu sportów, czytaniu książek i działalności prospołecznej.



Wideo z miłości do deskorolki i filmowania

Mariusz „Gorgo” Przybyła to opolanin, który od kilku lat prowadzi największy deskorolkowy kanał na polskim YouTube. W rozmowie z twórcą, obserwowanym przez dziesiątki tysięcy osób, przeczytacie między innymi o miłości do „deski”, która okazała się silniejsza niż poważny uraz kręgosłupa.

- Swoją przygodę z YouTube rozpocząłeś dawno temu - w czasach, gdy ta platforma nie była jeszcze tak popularna...

- Pierwsze wideo wrzuciłem nawet przed YouTube, na jakichś serwisach wideo. Były to filmiki z parkourowymi akrobacjami - moimi i moich kolegów. Gdy w 2005 roku powstał YouTube, przerzuciłem się na niego. Nikt wtedy nie wiedział, że będzie na to taki boom, że „będę jutuberem”. Po prostu chciałem pokazywać swoją zajawkę. Najpierw szalone biegi przez przeszkody, nad murkami czy poręczami, potem przyszła deskorolka. I tak to ruszyło.

- Często podkreślasz, że bardziej chcesz inspirować innych niż ich uczyć. Dlaczego?

- Bo ja nie jestem najlepszym skaterem w Polsce. Nawet nie jestem bardzo dobry. Jest mnóstwo osób, które ten sport uprawiają lepiej ode mnie i które można naśladować. Ja swój kanał zacząłem tworzyć z pasji do deskorolki i wszystkiego, co jest wokół niej. Głównie robię vlogi i jakieś ciekawostki sprzętowe, a poradniki do tricków wrzucam tylko czasami. Nie jest to główny temat kanału, więc i nauki nie ma za dużo.

- Niewiele brakowało, a deskę zawiesiłbyś na przysłowiowym kołku już 10 lat temu. Co się wówczas stało?

- Miałem poważny wypadek samochodowy, którego skutkiem były zmiążdżone 2 dyski w odcinku lędźwiowym i pęknięty kręgosłup, operacja oraz długa rehabilitacja. Przez dwa lata prawie nie mogłem się ruszać. Nawet buta nie byłem w stanie zawiązać, poważnie! Ale wierzyłem, że znów będę sprawny.

- Co więc sprawiło, że wróciłeś na skatepark?

- Wysiłek specjalistów oraz moja miłość do jazdy na deckach. Nie chciałem tego porzucić. Zawsze lubiłem ruch, sport, wyzwania. Wróciłem więc silniejszy i pomyślałem, że skoro ja mogłem, to inni, zdrowi, tym bardziej mogą robić fajne rzeczy i chcę im to pokazywać. Pochodząc z niedużego przecież miasta, stworzyłem największy kanał na temat deskorolki w kraju. I z tego jestem bardzo dumny, choć - podkreślę kolejny raz - nie jestem najlepszym technicznie skatem.

- Nie byłoby internetowego „Gorgo”, gdyby nie widzowie kanału. Utrzymujesz z nimi stały kontakt?

- Tak! Oni płacą mi tym, co mają najcenniejsze - swoim czasem, jaki poświęcają na oglądanie moich odcinków czy relacji. Uważam więc, że jestem im winien rozmowę i odpisanie na wiadomość. Nie należę do twórców bujających w obłokach i odcinających się od społeczności. Widzowie są ze mną, a ja z nimi. Również wtedy, gdy na skateparku ktoś zechce zrobić sobie zdjęcie, zbić piątkę, czy podpytać o jakiś trick. Zawsze jestem otwarty.

- Często też rozdajesz deskorolki albo inne akcesoria swoim widzom.

- Nawiązałem współpracę z kilkoma firmami, dostaję od nich różne rzeczy do testowania - deski, ciuchy czy sprzęt filmowy - a przecież sam nie potrzebuję tego w ogromnych ilościach. Moje hasło przewodnie brzmi „dobro wraca”, więc głęboko wierzę, że jeśli ja komuś pomogę, to dobra karma powróci do mnie, dlatego wspieram innych. Pamiętam, jak sam byłem dzieckiem i jak wiele ułatwi-

łoby mi wtedy wsparcie mentalne czy rzeczowe od kogoś, kto zna się na „desce”, kto już w tym siedzi. Dlatego też nie mam problemu z dzieleniem się z innymi.

- Dziś twoja społeczność to blisko 50 tysięcy na YouTube, 10 tysięcy na Instagramie, kilka tysięcy na Facebooku. Wielu młodych twórców marzy o takich zasięgach. Jak zaistnieć w Internecie? Czy trzeba do tego drogiego sprzętu i dużych umiejętności?

- Moim przepisem na „sukces” okazała się systematyczna, ciężka praca. Wciąż wymyślam nowe odcinki, uczę się nowych technik filmowania czy montażu. Tworzenie kanału na YouTube to ciągła nauka, rozwój i poświęcanie niemal całego wolnego czasu. Gdy nie nagrywam, to montuję, jak nie montuję, to odpowiadam na wiadomości fanów. Ponadto muszę przecież być coraz lepszy w jeździe na desce, więc ćwiczę. Co do sprzętu, to warto pamiętać, że do rozpoczęcia przygody z vlogowaniem nie trzeba mieć drogich kamer i super komputera. Weźcie smartfona w dłoń i zaczynajcie pokazywać to, co kochacie robić! To będzie najlepszy start.

Rozmowa i zdjęcia: Miłosz Bogdanowicz



OPO to jest marka!

Czuje się tu artyzm oraz jakość – nie tylko muzyczną. Miejsce zaprasza wychodząc na ulicę Krakowską, a jednocześnie stapia się z nią tworząc przestrzeń wabiącą kolorami, designem i dźwiękiem. Do klubu przy Krakowskiej 32 chce się wchodzić i smakować go powoli, odkrywając jego koloryt i tajemnice.

Czym jest OPO?

Klubokawiarnia społeczna OPO to coś więcej niż lokal z dobrą kawą, miłą atmosferą i przyjemną muzyką. To jedyne w Opolu miejsce, gdzie regularnie odbywać się będą koncerty na żywo, dyskusje, spotkania autorskie, warsztaty, wymianki, projekcje filmowe oraz quizy tematyczne. To miejsce z duszą! Koncepcja Romana Szczepanka o powstaniu klubokawiarni w mieście pojawiła się stosunkowo dawno. Od fazy idei do wcielenia w czyn upłynęło trochę czasu tym bardziej, że czasy pandemiczne nie ułatwiły realizacji tego ambitnego pomysłu. Z założenia miejsce miało wypełnić pewną lukę – nie było do tej pory klubu w Opolu dla ludzi młodych i kreatywnych, którzy mogliby się spotkać i posłuchać wieczorem dobrej muzyki na żywo.

- To miejsce jest nową jakością na kulturalnej mapie miasta. Moim zamysłem było to, żeby robić tu wiele działań z różnych dziedzin sztuki – nie tylko koncertów, ale spotkań z artystami, pisarzami czy organizować wernisaże. Powstaniu tego miejsca

towarzyszyła potrzeba stworzenia przestrzeni do wymiany idei, pozytywnej energii międzyludzkiej, inspiracji z zakresu sztuki i designu, a nawet towarów z drugiej ręki, w myśl zasady zero waste – mówi **Roman Szczepanek**.

Rozglądając się po lokalu, dostrzec można wystawę czasową pięknych abstrakcji, które w danym momencie stanowią element dekoracyjny wnętrza.

- To za chwilę zniknie i pojawi się coś innego, ale idea prezentowania sztuki zostanie – mówi autor koncepcji.

Geneza OPO

Korzenie sięgają do trzeciego sektora – do Stowarzyszenia Kulturalne Opole z siedzibą w Centrum Aktywizacji Społecznej zasiedlonym już przez inne organizacje pozarządowe. Klubokawiarnia naturalnie pełni rolę drugiego domu dla opolskich fundacji i stowarzyszeń, ale Roman Szczepanek w swoim pomysle poszedł o krok dalej.

- Stwierdziłem, że skoro to jest ulica Krakowska

i centrum miasta to byłoby super, żeby to miejsce żyło wieczorami. Dlatego dodałem część klubową z pomysłem na kameralne koncerty, które możemy robić naprawdę często. Mamy świetne pianino – piękny instrument Korg z lat dziewięćdziesiątych. Ja się w nim zakochałem, bo to model, w którym można zmieniać i modyfikować brzmienie klawisza, dzięki czemu uzyskujemy wyjątkowy klimat muzyczny tamtych lat. Przy fortepianie, na którym w każdej chwili można grać, stoi portret latającego Eltona Johna. Roman ze współzałożycielami klubu: Kasią, Natalią, Martą i Wojtkiem wpadli na pomysł, żeby w lokalu umieścić zdjęcia wybitnych artystów, takich jak John Lennon czy Mick Jagger pijących kawę lub drinka. Ma to na celu stworzenia poczucia, że w tym miejscu ludzie są naprawdę razem.



OPO to nowa jakość

Już sama nazwa lokalu budzi pozytywne emocje. Jest prosta i wszystkim od razu kojarzy się z Opo-lem, bo jest częścią jego nazwy. Tworzy to spójny przekaz dobrze odbierany nie tylko przez młodych mieszkańców, którzy używają takich skrótów jak KATO czy WRO.

- Wyprodukujemy fajne gadżety z logo. Czekamy też na piękny neon, który stanie frontem do Krakowskiej i będzie pełnić funkcję Instagram spotu – obiecuje Szczepanek. Idea neonu jest pokłonem w stronę pięknej tradycji tej ulicy, która w przeszłości była nimi licznie przyozdobiona. Jednym słowem spotkajmy się w OPO!

Katarzyna Herwy
Zdjęcia: **Anna Parkitna**

OPO inspiruje

Koncepcja powstania tego miejsca była od samego początku ambitna, miało być designersko, ładnie i nowocześnie. I tak jest. Przestrzeń pięknie zaaranżowała jedno z opolskich biur architektonicznych. W centralnej części klubu stała okazała rozmiarów Monstera, uratowana z jednego z łódzkich biurów.

Za dobór ambitnego muzycznego repertuaru na co dzień odpowiada założyciel OPO.

- Chciałbym wymieszać trochę klasyki i postawić na nowe rzeczy muzyczne, które promujemy podczas Opole Songwriters Festival. Idea na pewno będzie ewaluować. Pojawił się już pomysł, aby czwartki w klubie stały się jazzowe. Chcemy przyzwyczajając ludzi do trochę innej formuły i cykliczności wydarzeń muzycznych – stwierdza prezes Kulturalnego Opola. Powstała również koncepcja na robienie „Playlisty osobistej”.

- To pomysł, aby zapraszać ciekawe osobistości, nie tylko ze świata kultury, do współtworzenia playlisty w klubokawiarni. Myślę, że odkrywanie gustu muzycznego znanych osób, może być świetnym pomysłem na spędzenie wieczoru w fajnym towarzystwie. Zależy nam, żeby OPO stało się miejscem kojarzonym z dobrą muzyką, niezależnie od gatunku czy stylu – tłumaczy Szczepanek.

Roman Szczepanek – autor piosenek, producent, dyrektor Opole Songwriters Festival, prezes Stowarzyszenia Kulturalne Opole, współtwórca marki OPO, laureat nagrody Stowarzyszenia Autorów ZAiKS za najlepsze słowa na 54. Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Zdobywca nagrody Prezydenta Miasta Opola dla animatorów kultury za wybitne osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania muzyki oraz nagrody Marszałka Województwa Opolskiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Píše także teksty dla innych artystów m.in. dla Korteza („Bumerang”), „Co myślisz?”), „Nic tu po mnie”) i Tomka Makowieckiego („Holidays In Rome”).



Rodzinne spotkanie nad Odrą



W tym roku opolskie organizacje pozarządowe spotkały się z mieszkańcami Opola po raz dziesiąty. Wydarzenie pomimo pandemii cieszy się niestąbną popularnością wśród opolan. O kondycji opolskich NGO-sów rozmawiamy z Dorotą Piechowicz-Witoń, naczelnik Centrum Dialogu Obywatelskiego.

- Rodzinne Pikniki nad Odrą mają już w Opolu ugruntowaną pozycję. Wielu mieszkańców czeka na tę imprezę i czynnie bierze w niej udział. Jak Pani myśli, dlaczego?

- Myślę, że formuła wydarzenia jest dla mieszkańców bardzo atrakcyjna. Z jednej strony to czas, kiedy możemy poznać społeczników i ofertę opolskich organizacji pozarządowych. Z drugiej strony, dzięki różnorodnym atrakcjom, w których mogą brać udział całe rodziny, to wydarzenie jest bardzo dynamiczne i włączające. Każdy znajduje coś dla siebie. Konkursy, pokazy, koncerty, prelekcje, zabawy i gry dla dzieci i młodzieży to tylko niektóre z atrakcji, jakie na stałe wpisały się w program pikników. Myślę też, że bardzo sprzyjający jest termin wydarzenia, które rok w rok staramy się realizować na początku wakacji szkolnych.

- Oprócz dobrej zabawy jest to również okazja do poznania i wsparcia organizacji pozarządowych w trudnym dla nich okresie pandemii. Na ile wpłynęła ona na kondycję naszych NGO-sów?

- Pandemia, a raczej jej skutki wpłynęły znacząco na działalność organizacji pozarządowych z Opola, choć odczuli to przede wszystkim podopieczni,

adresaci działań naszych organizacji. Pandemia wiązała się przede wszystkim z izolacją. W codziennej pracy organizacji pozarządowych kontakt z drugim człowiekiem to główny cel i jednocześnie metoda pracy. Nagle okazało się, że nie można, w sposób do tej pory znany, prowadzić działań.

- Wymagało to dużej elastyczności po stronie organizatorów.

- Trzeba podkreślić, że organizacje pozarządowe, zwłaszcza te działające w obszarze prowadzenia grup wsparcia czy terapii, nie zaprzestały swojej działalności i nie zostawiły swoich podopiecznych samemu sobie. Osoby te w czasie pandemii jeszcze bardziej odczuwały potrzebę wsparcia psychologicznego czy prawnego.

- Co Pani zdaniem było dla organizacji pozarządowych najtrudniejsze w poprzednim, pandemicznym roku?

- Totalna niepewność, czyli tak naprawdę stan, który chyba towarzyszył większości z nas niezależnie od miejsca gdzie pracujemy i formy podejmowanych aktywności społecznych. W sytuacji realnego zagrożenia zdrowia a nawet życia, trudno też prowadzić jakieś spektakularne działanie, zachwycające kreatywnością i innowacyjnością.

Myślę, że wiele organizacji funkcjonowało w trybie „przeczekania”. Z drugiej strony były organizacje, które aktywnie włączyły się w wolontariat i wsparcie mieszkańców poprzez dostarczanie zakupów dla seniorów, szycie maseczek czy też opiekę nad zwierzętami domowymi.

- Pandemia spowodowała niepowetowane straty. Odeszła od nas między innymi śp. Danuta Sokołowska, radna Miasta Opola i społeczniczka, która była jedną z bohaterek miejskiej kampanii promującej wolontariat wśród seniorów. Jak Pani ją wspomina?

- To bardzo bolesne rozstanie i pustka, jaka po niej pozostała. Panią Danusię będę pamiętać jako osobę nad wyraz sumienną, gotową do poświęceń w imię słusznej sprawy, dobra wspólnego. Często zastanawiałam się skąd czerpie siłę i entuzjazm mając tak wiele obowiązków i funkcji społecznych. Była między innymi członkinią Opolskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego. Myślę, że siłę dawały jej między innymi kolejne nowe wyzwania i sprawy, które zakończyły się sukcesem, które udało się załatwić. Odeszła niezwykle życzliwa i zaangażowana działaczka społeczna. Pocięsam się tylko tym, że wychowała, wyedukowała liczne grono osób, którym blisko do postawy pełnej uczciwości, pracowitości i zaangażowania.

- Czy możemy stwierdzić, że opolskie organizacje wracają powoli do normalnej działalności?

- Zdecydowanie. Nauczaliśmy się wszyscy „łapać oddech” w tzw. okienkach covidowych. Na pewno organizacje wracają do większej aktywności, spotykają się, planują, szukają aktywnych form działalności statutowej. Dbają również o to, aby stopniowo i w sposób bezpieczny do aktywności



wracali ich członkowie, podopieczni. Słowo „bezpiecznie” jest tutaj kluczowe. Wszyscy musimy mieć świadomość, że pandemia trwa.

- Co Pani zdaniem jest największym wyzwaniem stojącym przed organizacjami w Opolu?

- To pytanie jest dla mnie bardzo refleksyjne i tak naprawdę wymaga głębszej analizy, do której przygotowujemy się w Opolu wspólnie z organizacjami pozarządowymi. Refleksyjnie chciałabym zwrócić uwagę na dwa wyzwania. Pierwsze, skupienie się na powrocie do działalności sprzed pandemii. Drugi bardziej długofalowy priorytet to kwestia tzw. zastępowalności i zasobów ludzkich w organizacjach pozarządowych. Coraz częściej rozmawiając z przedstawicielami sektora pozarządowego słyszę „nie mamy następców” albo „brakuje nowych osób do działania” itp. To bardzo znaczące, aby edukować nowe pokolenie, aby dbać o rozwój organizacji również w pozyskiwaniu nowych członków i wolontariuszy. A to niestety bywa problemowe. Myślę, że to zadanie dla nas wszystkich. To nie jest tylko priorytet dla organizacji. My wszyscy – przedstawiciele Miasta

Opola – powinniśmy dbać o właściwy przekaz i promocję organizacji pozarządowych tak, aby zachęcać nowe osoby do aktywności.

- Czego możemy zatem życzyć środowisku opolskich organizacji na najbliższy rok?

- Zdrowia i życzliwych ludzi, a jak to życzenie się spełni to z pewnością przydadzą się kreatywne pomysły, wygrane projekty, milionowe dotacje na działania i ogrom cierpliwości.

Rozmawiał **Łukasz Śmierciak**
Zdjęcia z archiwum CDO



ZOO OPOLE NA WAKACJE!

Opolski ogród zoologiczny skrywa w sobie mnóstwo atrakcji. Przybliżymy Wam kilka z nich, zachęcając do zobaczenia ich na żywo. Zoo w Opolu to miejsce, w którym coś dla siebie znajdą zarówno miłośnicy zwierząt, jak i roślin. Przypominamy również, że w sezonie letnim nasze zoo jest czynne codziennie w godzinach 10-18.

Lwy i tygrys

Kompleks wybiegów dla dużych kotów to największa inwestycja zrealizowana w opolskim zoo. Dzięki niej w Opolu znów słychać ryk króla zwierząt, a dom lwów Atosa i Portosa oraz tygrysa Diego od razu stał się obowiązkowym punktem każdej wycieczki po zoo w Opolu. Nic dziwnego, bo obserwowanie kąpieli tygrysa czy braterskich zabaw lwów na wybiegach możliwie najwierniej oddających warunki, w jakich te zwierzęta żyją w naturze, jest bardzo ciekawym przeżyciem.

Uchatki kalifornijskie

Cieszą się ogromnym zainteresowaniem i sympatią gości naszego ogrodu – zwłaszcza tych najmłodszych. W basenie te niezwykle zwinne ssaki można obserwować przez cały rok, a w sezonie letnim odbywają się również ogólnodostępne treningi medyczne oraz pokazy karmienia. W czerwcu na świat przyszły dwie samiczki, które niebawem będzie można oglądać w dużym basenie razem z innymi uchatkami.



Bongo górskie

Na wybiegu przebywają wspólnie zarówno dorosłe osobniki, jak i młode antylopy bongo górskiego, które przyszły na świat w 2021 roku. Zazwyczaj kryją się w gęstych zaroślach wybiegu, zatem ich wypatrzenie wymaga niejednokrotnie sokołego wzroku! Narodziny bongo w Opolu to ogromny sukces hodowlany tutejszego zoo, ponieważ są to zwierzęta zagrożone wyginięciem, a w europejskich ogrodach zoologicznych żyje ich raptem kilkanaście, z czego aż 6 w stolicy Opolszczyzny.



Kraina bioróżnorodności

Jest to nowoczesny projekt ochrony kilkunastu gatunków zwierząt i roślin. Pomiedzy zwiedzającymi krainę bioróżnorodności latają, bądź przechadzają się między innymi hełmiatki, kraski, cyraneczki czy kulony. W przeszklonym pawilonie z bogatą tropikalną roślinnością imitującą lasy tropikalne nawet w środku srożej zimy można poczuć się niczym w egzotycznym kraju.





Made in Opole

Czy pasja może stać się pomysłem na biznes? Na to pytanie odpowiedziały sobie pozytywnie dwie opolanki, Agata Łanica i Małgorzata Adamska, tworząc w sercu miasta manufakturę Biotika.

Pasja przede wszystkim

Biotika powstała w styczniu 2018 roku. Już od jakiegoś czasu zamierzały założyć wspólnie działalność gospodarczą, tylko szukały odpowiedniego pomysłu. Koncepcja Biotiki zrodziła się dosyć spontanicznie. Zamiast szukać tematów, których do końca nie czuły, postanowiły, że oprą się na swoich zainteresowaniach i pasji.

- Same, każdego dnia, staramy się dokonywać świadomych wyborów, jeżeli chodzi o to, jakimi produktami się otaczamy, skąd one pochodzą, jaki mają wpływ na nasze życie i zdrowie. A temat świec i zapachu generalnie był nam zawsze bardzo bliski, bo chyba możemy siebie nazwać świecomaniaczkami – przyznaje Małgosia.

Manufaktura zapachu

Biotika to manufaktura zapachu, bo to właśnie zapach jest ideą przewodnią firmy. Od samego pomysłu, poprzez projekt i ręczne wykonanie produktu właścicielki starają się, aby produkty były dopracowane w każdym szczególe oraz spójne z misją Biotiki, która brzmi: „Stworzenie wysoko ja-

kościowych, dostępnych dla wszystkich produktów w oparciu o najlepsze składniki”. W ofercie Biotiki znajdzie się m.in. ręcznie przygotowywane świece zapachowe wytwarzane na bazie ekologicznego wosku sojowego lub kokosowo-sojowego, naturalnych knotów oraz olejków eterycznych czy też najlepszych kompozycji zapachowych. Oprócz świec są również mgiełki do aromatyzowania



przestrzeni, perfumy do wnętrz, olejki eteryczne czy zestawy prezentowe (dla firm czy osób prywatnych). Od niedawna w ofercie pojawiły się również kadzidła, napary ziołowe czy akcesoria, takie jak podkładki pod świece.

- Biotika to ciągle jeszcze mała manufaktura i ten rzemieślniczy charakter bardzo nam odpowiada – przyznaje Agata. - Jako że wszystkie etapy produkcji przygotowujemy ręcznie i samodzielnie, mamy możliwość weryfikacji jakości materiałów,

dbałości o ważne dla nas szczegóły. Każdy z etapów, od testów, wyborów materiałów, projektu produktów, przygotowywania, sprzedaży czy promocji jest po naszej stronie. To nam daje ogromną satysfakcję, ale i pewność co do tego, jaki produkt trafi do klienta. A naszymi klientami są praktycznie wszyscy Ci, którzy kochają zapach, dla których ważna jest świadoma konsumpcja i jakość produktów. Mamy klientów z każdej strony Polski, a nawet Europy.

- W związku z tym, że posiadamy swój sklep internetowy, nie mamy praktycznie ograniczeń dotyczących dotarcia do klientów – dodaje Małgosia.

Swoje produkty wysyłają na terenie całej Europy, można je spotkać zarówno w sklepach stacjonarnych, jak i sklepach internetowych, takich jak drogerie.



„Nasza misja to stworzenie wysoko jakościowych, dostępnych dla wszystkich produktów w oparciu o najlepsze składniki.”

Zapach sukcesu

- Za swój sukces uznają możliwość współpracy z najlepszymi polskimi twórcami, rzemieślnikami. Mają na swoim koncie współpracę z jedną

z bardziej znanych polskich, młodych artystek – Aleksandrą Morawiak czy z dziewczynami z rozsławionej pracowni ceramiki Aoomi, czy ZOA Concept. Drugim ważnym sukcesem było otwarcie w marcu tego roku stacjonarnej przestrzeni, czyli Biotika concept store (ul. Książąt Opolskich 1-3/1d).

- Jednak największym sukcesem są oczywiście klienci, którzy do nas wracają po więcej, polecają innym, ufają i kibicują nam bardzo mocno. Mamy wtedy poczucie ogromnego szczęścia i satysfakcji – przyznaje Agata. - Podczas targów mamy szansę poznać naszych klientów, posłuchać o ich preferencjach zapachowych i dowiedzieć się na przykład, że jedna świeca jest przystojnym mężczyzną zamkniętym w słoiku (Figa z kardamonem), a inna powoduje wzruszenia, bo przenosi w czasie dzięki naszej pamięci zapachowej, którą każdy ma.

Lokalny slow

W kontaktach zewnętrznych ciągle podkreślają, że są manufakturą zapachu z Opola. To ich rodzinne miasto, znają tu każdy kąt i chcą, aby miasto się rozwijało.

- Uważamy, że fajne rzeczy można robić wszędzie, a czasami nawet jest łatwiej, gdy zaczyna się lokalnie, tak jak i my. Oczywiście mamy z tyłu głowy plan na więcej, na rozwój, co może się wiązać z wyjściem z naszej opolskiej strefy komfortu, ale czas pokaże. Od początku naszej działalności przyświeca idea SLOW. W swoim tempie, bez zbędnych szarpnięć, tak jak czujemy, a nie jak mówią nam inni – wyjaśnia Małgosia.

- Przez te ponad 3 lata, nasza intuicja i podejście do Biotiki pozwala nam twierdzić, że jeżeli robisz to co kochasz to reszta przyjdzie sama... - dodaje Agata. - Najważniejsze, że nie mamy ochoty patrzeć na zegarek. Fajnie nam w tej naszej Biotice – tak po prostu.

Opracowała **Aleksandra Śmierzyńska**
Zdjęcia **archiwum Biotika**



Festiwal Placu Teatralnego

Galeria Sztuki Współczesnej poznaje swoich sąsiadów i sąsiadki! W czasie wakacji 2021 zorganizuje Festiwal Placu Teatralnego wypełniony atrakcjami edukacyjno-animacyjnymi kierowanymi do lokalnej społeczności. Wydarzenie potrwa aż do 5 września.

Plac Teatralny w Opolu to kulturalne serce miasta. Znajdują się tutaj: GSW, Teatr im. Jana Kochanowskiego, Biblioteka Obcojęzyczna WBP Opole, a także legendarne Centrum Handlowe Opolanin. Przy placu mieści się również jedno z największych osiedli mieszkaniowych w Opolu (ok. 2000 mieszkańców), powstałe na przełomie lat 60. i 70. XX wieku.

Pusta przestrzeń zamieniona w kulturalne centrum

Galeria Sztuki Współczesnej pragnie przypomnieć złożoną historię miejsca i jego historyczne funkcje. Już za czasów niemieckich postanowiono przekształcić tę pustą przestrzeń w kulturalne centrum Opola. Koncept był kontynuowany przez kolejnych włodarzy miasta. Warto podkreślić, że poza kulturalno-propagandową funkcją placu toczyła się tu również działalność handlowa i rekreacyjna. Plac nazywany był Placem Centralnym, Targowym, Placem Lenina, Defilad, a nawet Opolskim Manhatanem. Układ urbanistyczny w obecnym kształcie został sformułowany w latach 60. XX wieku. Miejsce to miało spełniać wielkomiejskie ambicje Opola i stać się jego reprezentacyjnym centrum.

- Festiwal Placu Teatralnego to kilkutygodniowy projekt skupiony wokół historii, przyrody, sztuki i relacji społecznych, które tworzą klimat tego miejsca. Zaplanowaliśmy performansy, wykłady, spacerory oraz wystawy, które zrealizujemy w czasie wakacji, w okolicach galerii oraz pobliskich bloków – mówi **Agnieszka Dela-Kropiowska**, kuratorka GSW.

Archiwum „historii mówionej”

Pierwszym etapem działań w projekcie jest gromadzenie prywatnych wspomnień, które wiążą się z Placem Teatralnym w Opolu i zbudowanie archiwum „historii mówionej”.

- Chcemy zaprosić Państwa – naszych sąsiadów i sąsiadki do czynnego udziału w projekcie poprzez dzielenie się osobistymi historiami dotyczącymi życia na Placu, zdjęciami lub opisami zdarzeń, które są Państwu bliskie. Chcemy poznać historię Państwa życia w tym miejscu. Osoby zainteresowane zapraszamy do kontaktu pod numerem telefonu 774021235 w godzinach 9.00 – 16.00 – mówi **Natalia Krawczyk**, kuratorka projektu. Materiały te zostaną opublikowane na stronie internetowej pod koniec wakacji oraz będą stanowić bazę do działań artystycznych, zaplanowanych w projekcie.



Rozmowy z mieszkańcami placu, 2021

Uczta na placu jako podsumowanie

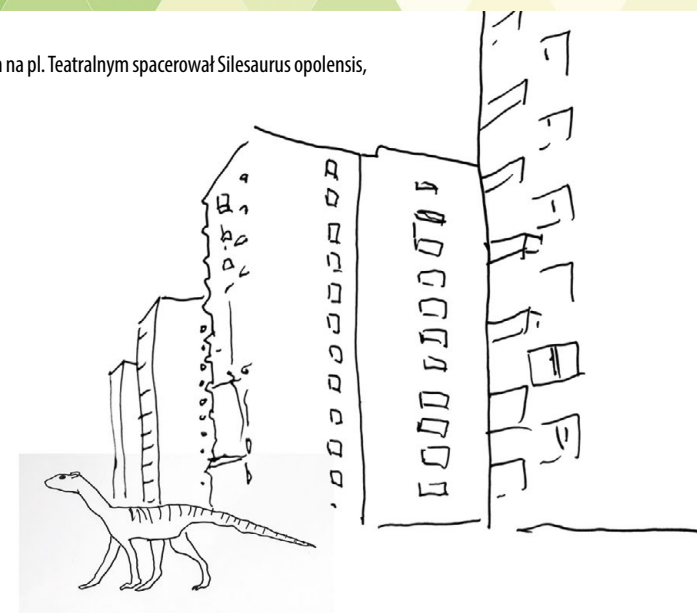
Program działań w ramach Festiwalu Placu Teatralnego znajduje się na stronie GSW: galeriaopole.pl. Dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich Oddział Opole zrealizowane zostaną spacerory architektoniczno-socjologiczne. Opolscy artyści: Paulina Ptaszyńska oraz Kuba Kubara zrealizują performansy multimedialne, Paulina Ornatowska będzie uczestniczką rezydencji fotograficznej, w czasie której wykona dokumentację życia na placu w 2021 roku, a Paulina Piórkowska przygotuje działanie artystyczne bazujące na prywatnych archiwach mieszkańców. Joanna Filipczyk opowie historię miejsca, a kuratorki GSW zaproszą Państwa na „ucztę na placu”, która podsumuje projekt we wrześniu.

Poznajmy się lepiej! Zapraszamy Państwa do kontaktu z Galerią Sztuki Współczesnej w Opolu oraz do udziału w Festiwalu. Projekt został dofinansowany ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Narodowego Centrum Kultury – „Kultura - Interwencje”.

Dariusz Król

Zdjęcia: **Agnieszka Dela-Kropiowska**

Czy w czasach prehistorycznych na pl. Teatralnym spacerował Silesaurus opolensis,
Rys. Natalia Krawczyk





Wraca moda na automaty

Automaty z żywnością czy napojami znamy od dawna. Powoli ponownie wraca na nie moda. To połączenie wygody, oszczędności czasu i przede wszystkim - coś zupełnie nowego. W Opolu mamy już warzywomat w Groszowicach oraz... pierogomat! Specjalna maszyna znajduje się na placu Piłsudskiego przed restauracją „Kuchnia Opolska”.

Jak to działa?

W opolskiej maszynie, której obsługa jest banalnie prosta i intuicyjna, w specjalnych przegródkach znajdują się zapakowane porcje pierogów gotowych do odgrzania. Danie przygotowywane jest ręcznie w pobliskim lokalu, a następnie przechowywane w odpowiedniej temperaturze. Rozwiązanie to jest aktualnie testowane, dlatego w ofercie są tylko popularne „ruskie” po 7 zł za porcję. Właściciel restauracji i maszyny rozważa jednak poszerzenie oferty, a nawet wystawienie kolejnych pierogomatów w nowych lokalizacjach Opola. Wszystko zależy od tego, ilu amatorów znajdzie ten polski przysmak.

Warzywa z automatu? Też w Opolu!

Urządzenie jednorazowo mieści w sobie około 200 kilogramów produktów, a wszystkie są na bieżąco dezynfekowane. Automat ma 22 podajniki – 8 dużych i 14 małych. Większe mogą pomieścić

ok. 15 kilogramów produktu, mniejsze – po 5. Automat i jego zawartość są własnością pana Klaudiusza Matejki, a produkty pochodzą z jego pola. Jeśli jest taka potrzeba, to automat uzupełniany jest nawet kilka razy dziennie. Warzywa z automatu, podobnie jak pierogomat, są zupełnie czymś nowym. Pierwsza taka możliwość zakupów została wprowadzona na początku roku we Wrocławiu. W przeciwieństwie do stolicy sąsiedniego województwa - w Opolu warzywa można kupić 24/7. Automat już od kwietnia, czyli kiedy stanął w dzielnicy Groszowice, cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Ma na to wpływ zarówno zupełnie nowy sposób zakupu warzyw, ale i ceny, które nie odstraszały klientów. Dla producentów podstawową zaletą jest znaczne skrócenie łańcucha dystrybucyjnego, a co za tym idzie wyeliminowanie pośredników i ich marż. Rolnik może więcej dostać za swój produkt, a konsument i tak mniej za niego zapłaci. To też oczywiście korzyść dla kupującego, jak i dostępność przez całą dobę

Piotr Jankowski

Kolorowe place zabaw

W rejonie ulicy Złotej gotowy jest już nowy plac zabaw. Podobnie jest przy ul. Łąkowej, w Parku 800-lecia, a nowe atrakcje pojawiły się w parku na osiedlu Armii Krajowej.

Miasto sukcesywnie realizuje inwestycje w place zabaw, a aktualnie „na tapecie” są te, które sami wskazali mieszkańcy w niedawnym głosowaniu. I tak na osiedlu Metalchem dzieci i ich opiekunowie już korzystają z nowej infrastruktury. Szczególnym powodzeniem cieszy się huśtawka, na której siadają wspólnie dziecko i rodzic. W sąsiedztwie powstały kolejne urządzenia, jak zjeżdżalnia, ścianka wspinaczkowa z lin i inne atrakcje.

W tej drugiej lokalizacji dostępne jest już duże linarium z kilkoma zjeżdżalniami, a także „popularna” tyrolka oblegana przez dzieci. Opracowany projekt zagospodarowania zakłada wykonanie w tym miejscu pięciu stref: street-workout i parkour, siłowni plenerowych i trampolin, placu zabaw, strefy lin oraz strefy relaksu.

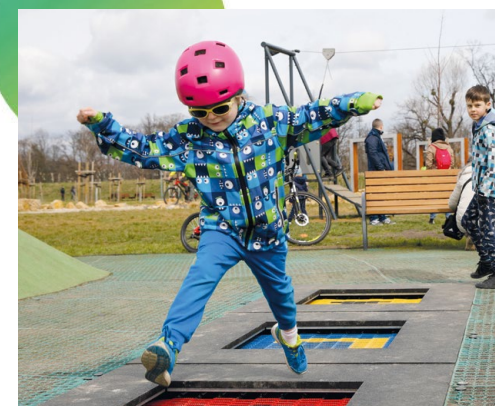
Nowe atrakcje czekają już na najmłodszych mieszkańców Opola na dużym placu w parku na osiedlu AK. Tutaj oprócz placu zabaw znajdzie się strefa urządzeń street-workout, boisko rekreacyjne, trampoliny, urządzenia sprawnościowe i integracyjne oraz specjalna strefa dla seniorów. Co więcej, w tym roku nowe miejsce zabaw ma

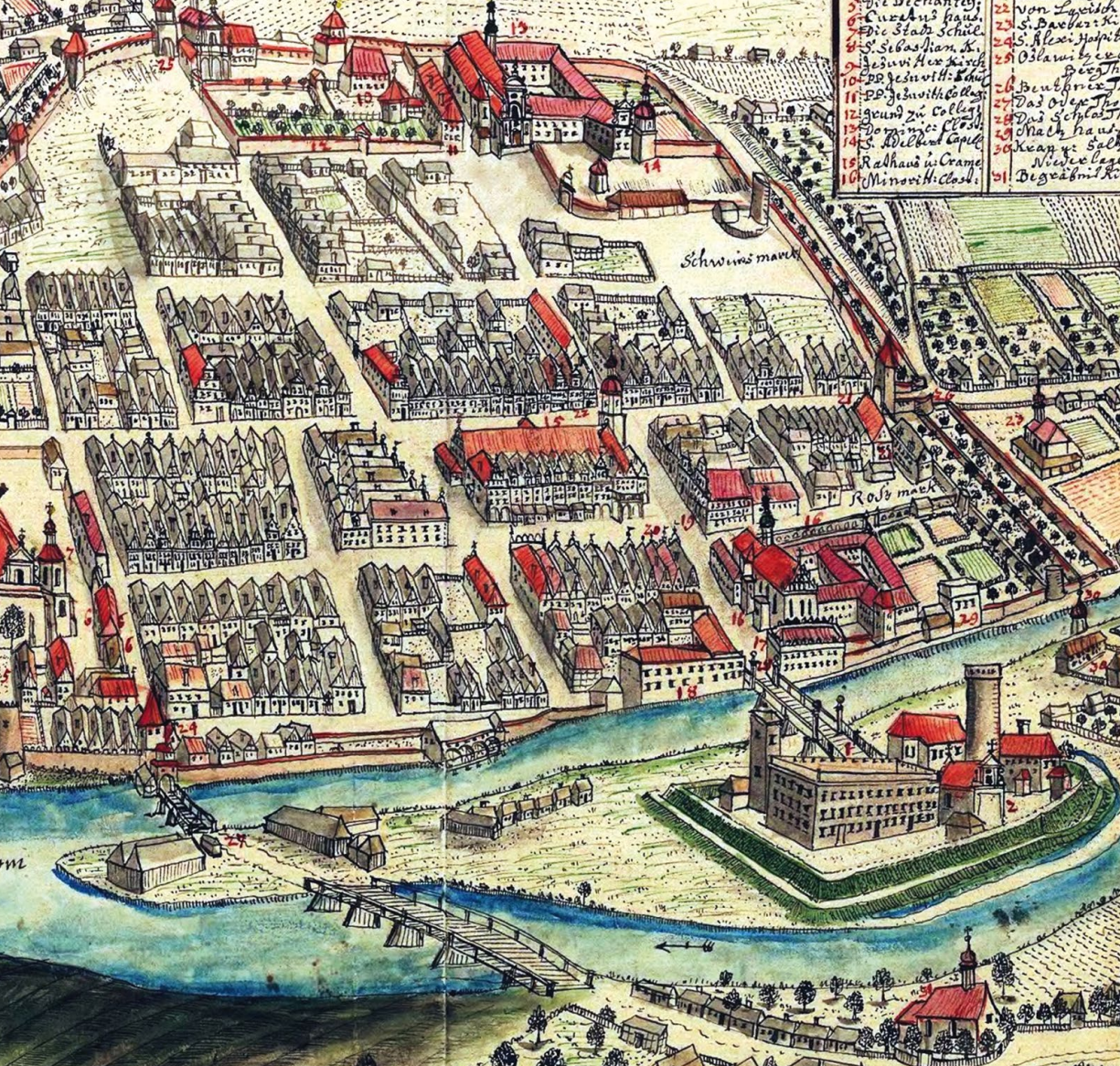
powstać przy ul. Jaronia 2. Łączny koszt realizacji wszystkich projektów to około 1,6 mln zł. Dodajmy, że niedawno „uruchomiono” także nowy plac zabaw w parku 800-lecia Opola na Wyspie Bolko.

Nowe inwestycje są realizowane w ramach programu rozwoju placów zabaw na lata 2018-2022, na który zaplanowano 4 miliony zł.

(dk)

Zdjęcia Hanna Horiuszyna





3 października 1842 roku, Opole

Nareszcie sprawa Charlotty Malig ma się ku końcowi! Kilkuletni koszmar mieszkańców miasta wreszcie dobiegł końca. To była dla mnie od początku sprawa priorytetowa. Nie może być tak, że bezkarnie podpala się domy statecznych i porządných obywateli. Nie może być tak, że kładąc się wieczorem spać drzimy, czy obudzimy się cali i zdrowi o świcie. Kiedy objąłem stanowisko burmistrza, sprawa pożarów i podpalania już trwała w najlepsze. Trzeba przyznać, że moi poprzednicy nie radzili sobie z problemem. Nagrody za schwytanie podpalacza nie skutkowały, zakazy palenia tytoniu tym bardziej... Tu trzeba było uważnego śledztwa i zebrania dowodów. Przecież wiadomo, że ktoś musiał widzieć podpalacza w okolicach pożarów. Na szczęście znaleźli się tacy, co widzieli naszą akuszerkę i to pomogło nam połączyć kilka podpałów i znaleźć w jej domu dowody na popełnione czyny.

Od początku bardzo się zaangażowałem w to śledztwo, moja kochana żona uważa, że za bardzo dałem się w to wciągnąć. Ale wykształcenie prawnicze zobowiązuje. Postanowiłem sam zająć się sprawą Malig. To była bardzo trudna i delikatna materia. Sam fakt, że to kobieta, znana miejska akuszerka, która przecież pomagała w przyjściu na świat nowych opolan. Trudno było się od tego odciąć, ale dowody mówiły same za siebie. Od dłuższego czasu zbierano materiały dowodowe na miejscach podpalenia co bardzo ułatwiło nam późniejsze przesłuchania Malig. Nawet jej rodzina nie mogła zaprzeczyć, że znalezione rzeczy należą do niej. Przykra sprawa, mimo wszystko...

Kiedy opinia publiczna dowiedziała się, że akuszerka jest podejrzana, setki ludzi zgromadziły się pod ratuszem, żeby dokonać samosądu! Czegoś takiego jeszcze nie widziałem i przyznam, że sytuacja była bardzo napięta. Musiałem ją przetrzymać do późnych godzin nocnych, żeby ludzie nie zrobili jej krzywdy.

Z racji delikatnej materii postanowiłem sam zająć się przesłuchaniem akuszerki, co nie wszystkim się spodobało, w szczególności mojej drogiej małżonce. Przez dziewięć dni skrupulatnie przeprowadzałem z oskarżoną rozmowy, próbując ją podejść z każdej możliwej strony. Kolejne dowody i zeznania świadków dały możliwość tego, że udowodniłem jej jedenaście podpałów. Ale ona nadal nie przyznawała się do winy. Przełom nastąpił trzy dni temu. Malig wreszcie zaczęła mówić. Z jej słów wyłonił się bardzo smutny obraz kobiety chorej psychicznie. Wyznała mi, że za każdym razem czuła nieodparty popęd ku podpaleniu. Odnosiła wrażenie, jakby ktoś szeptał jej do ucha: Idź i podłóż ogień! Gdy po raz pierwszy podczas procesji w 1837 roku podpaliła dom, czterokrotnie zawracała z drogi, dopiero za piątym razem podłożyła ogień w komorze. Swoją manię wytłumaczyła mi tym, że jej matka będąc z nią w ciąży, również usiłowała dokonać podpalenia. Nie wiem do końca, na ile to była wymyślona historia dla usprawiedliwienia takiego zachowania, a na ile faktycznie tak było. Teraz tego nie zweryfikujemy. Z opowieści Malig wynikało, że wychowała się w bardzo trudnych warunkach, w rodzinie nieszczęśliwej i w warunkach bezgranicznego zaniedbania. W zasadzie same podpalenia nie wynikały z nienawiści czy zemsty, bo zdarzały się w zaprzyjaźnionych domach, a nawet w domu, w którym sama mieszkała. Trudne są takie przesłuchania, bo człowiekowi jest po prostu żal i żalność ściska. Ale dowody są dowodami, w końcu sama przyznała się do 35 podpałów! Zachowała się przy tym spokojnie, wydawała się być szczerą w swoich wypowiedziach, ale niestety, nie widziałem w niej skruchy.

Co będzie dalej z Charlottą Malig? Zeznania i dowody przekazałem sądowi kryminalnemu, który wyda wyrok. Moja praca zakończona, choć nie czuję się jakoś wyjątkowo szczęśliwy z tego powodu. Niech Bóg ma w swojej opiece tę nieszczęśliwą kobietę!

* Charlotte Malig powtórzyła swoje zeznania przed sądem kryminalnym, który wydał wyrok skazujący ją na śmierć. Egzekucję na gilotynie planowano na przełom lipca i sierpnia 1845 roku, jednak akuszerka wcześniej zmarła. Źródła podają dwie przyczyny śmierci: w pierwszej zmarła na cholera, drugą, bardziej wstrząsającą było samobójstwo poprzez wbicie kilkunastu szpilek w okolice pępka. Pochowano ją na cmentarzu sądowym przy ul. Ozimskiej w okolicach dawnej strzelnicy.

Aleksandra Żuberek-Śmierzyńska

Zdjęcie z archiwum Muzeum Śląska Opolskiego

Z pamiętnika burmistrza Goretzkiego

W swojej długiej historii Opole nie raz płonęło, ale był taki czas, kiedy powodem częstych pożarów był człowiek, a konkretnie Charlotte Malig, opolska akuszerka. O jej losach opowie wam ówczesny Burmistrz, Franz Goretzky, który brał udział w jej ujęciu i przesłuchaniach.



Zdolny młodzieżowiec

Błażej Sapielak to jeden z największych talentów, jakie w ostatnich latach pojawiły się w Odrze Opole. Grający na pozycji bramkarza 17-latek ma już za sobą bardzo dobre występy na zapleczu ekstraklasy. Jak przyznaje – chce zostać pierwszym bramkarzem niebiesko-czerwonych.

- Przebojem wszedłeś do składu Odry. Zacząłeś z wysokiego „c”, czyli spotkania z Lechem Poznań. Jak się czułeś, gdy usłyszałeś, że otrzymasz szansę?

- Jak się o tym dowiedziałem, poczułem ogromną ekscytację. To było coś niesamowitego, bo dowiedziałem się, że zagram przeciwko piłkarzom, którymi kilka dni temu grałem w Fifę na konsoli (śmiej). Nie będę ukrywał, przed meczem czułem też dużo stresu. Gdy wybiegłem na rozgrzewkę i poczułem atmosferę stadionu, całe ciśnienie ze mnie zeszło. Dopiąłem swego i spełniłem wielkie marzenie. Ale mam ich więcej.

- Później bywało różnie, natomiast sporo minut rozegrałeś też w zespole rezerw. To chyba dobra okazja dla młodzieżowców, żeby wejść do piłki na poważnie?

- Myślę, że możliwość ogrywania się na poziomie czwartej ligi dała mi sporo. Mogłem zmierzyć się ze starszymi zawodnikami, łapać pewność. Zgodzę się, że to był bardzo dobry krok dla całej akademii Odrę Opole. Dla każdego juniora takie

przetarcie się z piłką seniorską jest świetnym przeżyciem, a zarazem lekcją. Gra rezerw z meczu na mecz także wyglądała coraz lepiej. Nauczyliśmy się „ducha piłki seniorskiej”, co wpływa też na naszą dyspozycję w zespołach juniorskich.

- Konkurencja w bramce Odrę jest konkretna. Mateusz Kuchta, Kacper Rosa i Ty. Jak wygląda Wasza rywalizacja?

- Prawda jest taka, że każdy z nas chce dostać jak najwięcej minut na boisku. Dajemy z siebie na treningach wszystko, by pokazać, że jesteśmy na to gotowi. Jednak, gdy jest wybrana „jedyńska”, to reszta stara się jak najlepszej przygotować takiego zawodnika do gry. Osobiście czułem ogromne wsparcie od kolegów z drużyny przed swoimi występami. Jestem im bardzo wdzięczny.

- Kto odegrał kluczową rolę w tym, że jesteś tu, gdzie jesteś?

- Najlepszym rozwiązaniem będzie spory powrót do przeszłości, do czasów kiedy byłem dzieckiem. Trener Radek Rusin zaczął mnie trenować, gdy miałem sześć lat. Od początku zabierał mnie na

turnieje do starszych roczników. To też mi sporo dało. Później ogromny wpływ na mój rozwój miał trener Adam Kania, z którym trenuję od dwunastego roku życia. Ciągłe pracujemy i jak widać, nasza praca przynosi efekty. Wiemy jednak, że sporo jeszcze przed nami.

- Niektórzy mogą nie wiedzieć, ale Twoim agentem sportowym jest Grzegorz Rasiak, czyli były reprezentant Polski. Jak na siebie natrafiłście?

- Współpraca z agencją pana Grzegorza zaczęła się od obozu bramkarskiego, na który już jakiś czas temu pojechałem. Trenerzy stwierdzili, że się wyróżniam i polecieli mnie właśnie do agencji. Jestem bardzo zadowolony ze współpracy i zarówno panu Grzegorzowi, jak i panu Wojciechowi Śmiechowi bardzo dużo zawdzięczam. Wsparcie i dobre relacje z agentami są podstawą.

- Trzeba to powiedzieć wprost. Masz 17 lat i jesteś już „piłkarzem na pełen etat”. Jak łączysz to z nauką?

- To mocne słowa, bo tak naprawdę rozegrałem dopiero sześć meczów w pierwszym zespole (śmiej). Ale faktycznie, treningi pochłaniają sporo czasu. Jestem na nauczaniu pozaszkolnym, bo treningi często wypadają w trakcie lekcji. Uczę się w domu, by nadrobić zaległości, jakie są z tym związane. Daję radę i nie narzekam.

- Po zakończeniu sezonu dwóch młodych piłkarzy z Opola odeszło do ekstraklasy. Błażej Sapielak na razie się nigdzie nie wybiera?

- Nie, na ten moment zostaję w Odrze. Mam tutaj jeszcze sporo do zrobienia.

- W takim razie gdzie widzisz siebie za kilka lat? Czy jest jakiś klub na świecie, w którym chciałbyś zagrać najbardziej?

- Od małego kibicuję FC Barcelonie, ale chyba wszystkich zdiwuję... Zawsze ma-

ryłem, żeby zagrać w Southampton. To mały klub w porównaniu do drużyny z Katalonii, ale moją ulubioną ligą jest angielska Premier League. Ale jak wspominałem wcześniej, na razie chcę zostać pierwszym bramkarzem Odrę.

- Czy są jakieś elementy, na których chcesz się najbardziej skupić podczas tych wakacji?

- Myślę, że priorytetem będzie poprawienie gry nogami. Ale to tylko jeden z wielu elementów, które muszę rozwijać jako bramkarz. Bardzo dobrze wiem, że przede mną jeszcze sporo pracy. Ale robię to co lubię i mam marzenia do zrealizowania. W kolejnym sezonie chcę zagrać więcej meczów i pokazać się z jak najlepszej strony.

- A odchodząc od tematu piłki nożnej. Jesteś stąd, więc chciałbym zapytać o ulubione miejsce w Opolu.

- Cóż, najczęściej to można mnie spotkać w Centrum Sportu, bo praktycznie ciągle trenujemy (śmiej). Ale oczywiście poza piłką lubię spędzać czas wolny ze znajomymi. Zazwyczaj wybór pada na wyspę Bolko.

Rozmawiał **Piotr Jankowski**
Zdjęcia: **Andrzej Klimek**





Nowy wymiar kina

W centrum handlowym Karolinka został otwarty kolejny, drugi już w Opolu multipleks, dobrze znanej opolskim kinomanom sieci Helios. Co czeka widzów? Czy kino zachwyca nowinkami i czy naprawdę jest to wymarzone miejsce na film dowiecie się z wywiadu z Joanną Domagałą, dyrektorką Zespołu kin Helios w Opolu.

- Opolanie mogą już skorzystać z oferty nowego kina. Czego mogą się spodziewać?

- Niezmiernie mnie cieszy, że w pierwszych dniach lipca mogliśmy przywitać pierwszych kinomanów w centrum handlowym Karolinka. Nasze najnowsze kino to 6 komfortowych sal, a w nich ponad 900 miejsc i nowoczesny sprzęt audiowizualny. Dzięki technologii najwyższej generacji oraz fantastycznemu wystrojowi przenosimy widzów w nieznany dotąd wymiar kina.

- Czym będzie się wyróżniać w porównaniu do innych miejsc tego typu?

- Nowe sale Dream to przede wszystkim nowoczesny design. Zostały wyposażone w szerokie i komfortowe fotele z elektryczną regulacją siedzeń. Najnowsza technologia gwarantuje oglądanie filmów w fantastycznej jakości dźwięku i obrazu. Za sprawą systemu kilkudziesięciu niezależnych ścieżek audio rozsyłanych do głośników rozmieszczonych dookoła sali kinowej, a także w jej suficie, widzowie mogą przeżyć filmowe emocje z jeszcze większą intensywnością. Wyjątkowe wrażenia

wizualne zapewniają między innymi nowoczesne projektory, przystosowane do wyświetlania obrazu w rozdzielczości 4K, będącej dziś najwyższym standardem w masowym obiegu, a także do projekcji trójwymiarowych w systemie DepthQ 3D. Właśnie dzięki tym projektorom można oglądać wyjątkowo realistyczny, nasycony bogactwem żywych kolorów obraz.

- Czy w nowym kinie zagospzczą także lubiane przez widzów seanse specjalne?

- Jeśli chodzi o repertuar, nie będzie on odbiegał od tego, do czego przyzwyczaiło już widzów kino w C.H. Solaris. Poza premierowymi pozycjami stawiamy na projekty specjalne dla każdego widza, który kocha kino – bez względu na wiek, płeć czy zainteresowania. Kino Konesera to cykliczne pokazy filmów wybitnych reżyserów, a także produkcji nagradzanych na międzynarodowych festiwalach i najciekawsze pozycje kina niezależnego. Kino Kobiet to wyjątkowe pokazy – tylko dla Pań. Filmy prezentowane w ramach tego cyklu to premierowe hity z romantyczną, kome-

diową lub wzruszającą historią. Nocne Maratony Filmowe to nie tylko oryginalny pretekst dla „nocnych marków” do spędzenia nocy w kinie, ale też doskonała szansa zapoznania się z danym gatunkiem czy twórczością wybranego reżysera. Nie zapominamy też o najmłodszych i regularnie organizujemy wesołe seanse dla maluchów, takie jak niedzielne Filmowe Poranki czy spotkania z okazji Dnia Dziecka, Mikołajek lub ferii.

- Jak prezentuje się cennik biletów? Czy bilety będą droższe?

- Ceny biletów są takie jak w kinie w Galerii Solaris. Poza wtorkowymi seansami w stałej cenie, w pozostałych dniach niższe ceny biletów dostępne są już jeden dzień przed planowanym seansem, a najtańsze na co najmniej 3 dni wcześniej. To widzowie decydują jaką kwotę zaoszczędzą. Atrakcyjne ceny dotyczą również uwielbianych przez kinomanów filmów rodzinnych. Nie wyznaczamy żadnych ram: rodziny mogą być dwu, trzy, a nawet 10-osobowe, mogą być wielopokoleniowe, formalne i nie – każdego witamy z otwartymi ramionami. Jeśli zaś chodzi o seanse wyświetlane w salach Dream, do ceny biletu doliczana jest dopłata w wysokości 7 złotych.

- Jakie premiery przewidywane są w pierwszym okresie działalności kina?

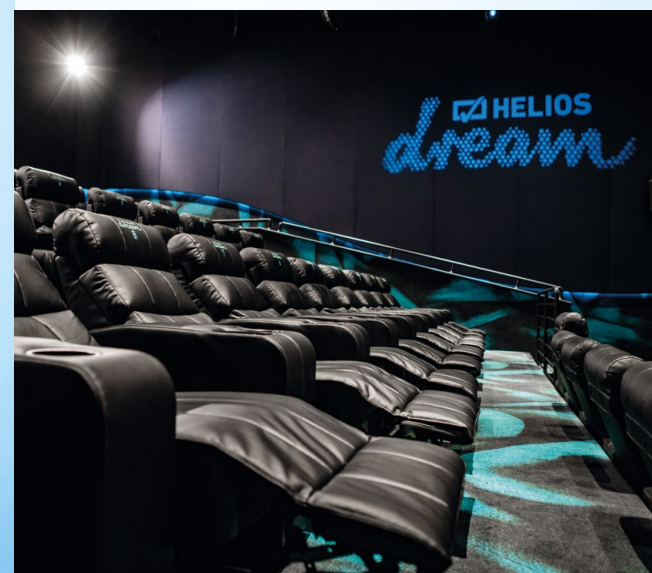
- Fanów kina akcji ucieszą najbardziej wyciekowane kontynuacje wielkich kinowych hitów:



„SZYBCY I WŚCIEKLI 9” oraz „BODYGUARD I ŻONA ZAWODOWCA”. Z myślą o rodzinach proponujemy pozycje premierowe: animację „MUSTANG Z DZIKIEJ DOLINY: Droga do Wolności” czy „RAYA I OSTATNI SMOK” – nowy film Walt Disney Animation Studios. Dla miłośników mocnych filmowych wrażeń przygotowaliśmy natomiast horror „SANKTUARIUM” oraz thriller „NIKT”.

Szczegóły, repertuar oraz atrakcje związane z pierwszymi dniami działalności opolskiego kina Helios dostępne są pod adresem www.helios.pl

Rozmawiała **Alicja Kosakowska**
Zdjęcia: **materiały prasowe Helios**



KONKURS!

Mamy dla Was bilety do nowego kina Helios, który wraz z rozpoczęciem działalności zaprosi na wiele najnowszych produkcji. Aby zdobyć pojedyncze zaproszenie na dowolny film – wystarczy odpowiedzieć na pytanie: **Kto jest reżyserem filmu „Śniegu już nigdy nie będzie” polskiego kandydata do Oscara?** Odpowiedzi możecie wysyłać na adres mailowy: bp@um.opole.pl, w temacie wpisując: KONKURS KINO. Nagrodzone zostaną pierwsze 25 osób, które prześlą poprawną odpowiedź.

ZAADOPTUJ OPOLASZKA!

To nowa rubryka, w której co miesiąc będziemy prezentować zwierzęta z Miejskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Opolu. Każda adopcja to dla bezdomnego czworonoga szansa na wymarzony dom. Jeśli Ty albo ktoś z Twojego otoczenia myśli o posiadaniu psa lub kota, to zachęcamy Was do przyjęcia zwierzęcia ze schroniska. Poznajcie naszych pierwszych bohaterów. Być może to właśnie na Ciebie czeka jeden z nich.



Martin

to kilkuletni kocurek o wyjątkowej urodzie. Trafił do schroniska po wypadku z samochodem. Przeszedł operację łapki w marcu 2021 roku, i chodź jej używa, już nigdy nie będzie w 100% sprawnym kotem. Martin czeka na spokojny dom i odpowiedzialnych właścicieli. Może leżąc na Twoich kolanach w zaufaniu wymruży swoje tajemnice? Jeśli szukasz towarzysza home office, to Martin jest idealnym kandydatem!



Karaś

to kilkuletni kocur, który skrywa się w posłanku. Trafił do schroniska po wypadku komunikacyjnym. Szukamy dla niego domu niewychodzącego. Choć Karaś potrafi sprawnie stać na 4 łapkach i perfekcyjnie korzysta z kuwety, o bieganiu nie ma mowy. Szukamy dla niego Opiekuna, który nie będzie obawiał się wypracowania relacji ze skrzywdzonym kotem. Zdobycie zaufania tego niezwykłego zwierzęcia będzie dla Ciebie najlepszą nagrodą.



Miluś

to 10-letni przemyły, wykastrowany kocurek, który uwielbia kontakt z człowiekiem, głośki i przytulaski. Ma niesamowitą chęć do życia i dużo energii. Niecierpliwie wyczekuje na bezpieczny i odpowiedzialny dom, w którym będzie miał miejsce na mięciutkiej kanapie. Kto o niego zadba i da mu dużo miłości? Kto się oprze jego urokowi?

Martin i Karaś – to dwaj przyjaciele, którzy chętnie zamieszkają razem.

Kontakt:
Miejskie Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Opolu
ul. Torowa 9
tel. 77 45 45 902
mail: kierownik@schroniskowopolu.pl

Darowizna na schronisko:
BANK MILLENNIUM S.A.
Nr konta 73 1160 2202 0000 0002 1542 4656
z dopiskiem: „Darowizna na schronisko”

Zdjęcia: **Anna Parkitna**

01.07 (czwartek)

• Wakacje w bibliotece, 10 na 10 – mój pomysł na nudę
godz. 9.00
Miejsce, Filii nr 17 MBP
Wstęp wolny (zapisy)



• Wakacje w bibliotece, W krainie Frugolandii – wakacyjne opowiesci
godz. 12.00
Miejsce, Filii nr 7 MBP
Wstęp wolny (zapisy)



• Filmy, „Niepamięć”, „Oto my”, „Barany. Islandzka opowieść”
godz. 18.00
Miejsce, Kino Meduza
Wstęp, 15zł

• Koncert Kajetan Drozd
godz. 19.30
Miejsce, Dworek Artystyczny
Wstęp, 25zł, 35zł

• Filmy, „Ostatni komers”, „Zabij to i wyjedź z tego miasta”, „Lato '85”
godz. 20.00
Miejsce, Kino Meduza
Wstęp, 15zł

02.07 (piątek)

• Wakacje w bibliotece, 10 na 10 – mój pomysł na nudę
godz. 9.00
Miejsce, Filii nr 17 MBP
Wstęp wolny (zapisy)



• Wakacje w bibliotece, Kreatywne piątki w bibliotece
godz. 14.00
Miejsce, Filii nr 10 MBP
Wstęp wolny (zapisy)



• Filmy, „Każdy ma swoje lato”, „Heavy Trip”, „Niepamięć”
godz. 18.00
Miejsce, Kino Meduza
Wstęp, 15zł

• Wernisaż wystawy, Dyplomy 2021
godz. 18.00
Miejsce, Galeria Sztuki Współczesnej
Wstęp wolny

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18.30
Miejsce, Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny

• Spektakl „Testosteron”
godz. 19.00
Miejsce, Teatr im. Jana Kochanowskiego
Wstęp, 24zł – 39zł

• Filmy, „Ostatni Komers”, „W co grają ludzie”, „La Gomera”
godz. 20.00
Miejsce, Kino Meduza
Wstęp, 15zł

03.07 (sobota)

• Joga na tarasie
godz. 9.00
Miejsce, Taras Amfiteatru NCPP
Wstęp wolny

• XIX Atlantis Bieg Opolski
godz. 9.45
Miejsce, Wyspa Bolko



Tradycyjnie, jak co roku, w pierwszą sobotę lipca na Wyspie Bolko odbędzie się XIX Atlantis Bieg Opolski. Impreza od wielu lat cieszy się dużym zainteresowaniem uczestników.

• Poranki, „Biuro Detektywistyczne Las-sego i Mai. Rabuś z pociągu”, „Fritzi”, „O!PLA Teraz dzieci mają głos”
godz. 10.00
Miejsce, Kino Meduza
Wstęp, 15zł

• OK Bedmet Kolejarz Opole vs Kolejarz Rawicz
godz. 12.00
Miejsce, Miejski Stadion Żużlowy
Wstęp, kolejarzopole.com/bilety

• Sobota z mamą i tatą online
godz. 12.00
Miejsce, Facebook Wypożyczalni dla dzieci – pokój Bajek / MBP

• Poranki, „Biuro Detektywistyczne Las-sego i Mai. Rabuś z pociągu”, „Fritzi”, „O!PLA Teraz dzieci mają głos”
godz. 12.00
Miejsce, Kino Meduza
Wstęp, 15zł

• Filmy, „Każdy ma swoje lato”, „Heavy Trip”, „Niepamięć”
godz. 18.00
Miejsce, Kino Meduza
Wstęp, 15zł

• Spektakl „Testosteron”
godz. 19.00
Miejsce, Teatr im. Jana Kochanowskiego
Wstęp, 24zł – 39zł

• Filmy, „Ostatni Komers”, „W co grają ludzie”, „La Gomera”
godz. 20.00
Miejsce, Kino Meduza
Wstęp, 15zł

• Letnia Scena NCPP w Amfiteatrze – Pablopavo i ludziki
godz. 21.00
Miejsce, Amfiteatr NCPP
Wstęp, 25zł

04.07 (niedziela)

• 26. Festyn Fundacji DOM
Miejsce, Plac Wolności
Wstęp wolny

• ECO SUMMER CUP 2021, finał
godz. 8.30
Miejsce, Basen Letni „Błękitna Fala”

• Poranki, „Biuro Detektywistyczne Las-sego i Mai. Rabuś z pociągu”, „Fritzi”, „O!PLA Teraz dzieci mają głos”
godz. 10.00
Miejsce, Kino Meduza
Wstęp, 15zł

• Poranki, „Biuro Detektywistyczne Las-sego i Mai. Rabuś z pociągu”, „Fritzi”, „O!PLA Teraz dzieci mają głos”
godz. 12.00
Miejsce, Kino Meduza
Wstęp, 15zł

• Filmy, „Każdy ma swoje lato”, „Heavy Trip”, „Niepamięć”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Spektakl „Testosteron”
godz. 19.00
Miejsce: Teatr im. Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł – 39zł

• Filmy, „Ostatni Komers”, „W co grają ludzie”, „La Gomera”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Opolskie Lato Filmowe, „Green Book”
godz. 20.00
Miejsce: Plac Jana Pawła II
Wstęp wolny

05.07 (poniedziałek)

• Wakacje w bibliotece, 10 na 10 – mój pomysł na nudę
godz. 9.00
Miejsce: Filii nr 17 MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Wakacje w bibliotece, Książkowy, kolorowy zawrót głowy – kolor biały
godz. 11.00
Miejsce: Facebook Filii nr 3 MBP

• Wakacje w bibliotece, Głośne czytanie fantastycznych opowieści. Projekt stroju
godz. 12.00
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Otwarcie wystawy prac Andrzeja Hamady
godz. 13.00
Miejsce: Rynek
Wstęp wolny

• Światło na obraz Bogusław Szwarz Matka
godz. 15.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny

• Filmy, „Każdy ma swoje lato”, „Heavy Trip”, „Niepamięć”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Poniedziałkowy trening biegowy
godz. 18.00
Miejsce: Górka Śmierci
Wstęp wolny

• Kino Konesera: Ojciec
godz. 18.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: www.helios.pl/17.Opole/Kino-Konesera

• Filmy, „Ostatni Komers”, „W co grają ludzie”, „La Gomera”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

06.07 (wtorek)

• Wakacje w bibliotece, 10 na 10 – mój pomysł na nudę
godz. 9.00
Miejsce: Filii nr 17 MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Wakacje w bibliotece, Głośne czytanie fantastycznych opowieści. Realizacja projektu (krojenie i szycie)
godz. 12.00
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Wakacje w bibliotece, Wakacje z Plecakami
godz. 12.00
Miejsce: Filii nr 18 MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Filmy, „Każdy ma swoje lato”, „Heavy Trip”, „Niepamięć”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Wakacje w galerii, Festiwal Placu Teatralnego
godz. 18.00
Miejsce: Galeria Sztuki Współczesnej
Wstęp wolny

• Filmy, „Ostatni Komers”, „W co grają ludzie”, „La Gomera”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Kino pod lamą – „20 000 dni na ziemi”
godz. 21.00
Miejsce: Teren zielony przy amfiteatrze, leżaki
Wstęp wolny

07.07 (środa)

• Wakacje w bibliotece, 10 na 10 – mój pomysł na nudę
godz. 9.00
Miejsce: Filii nr 17 MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Wakacje w muzeum, Śladami zwierząt na muzealnych salach
godz. 10.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp: 10zł



Zapraszamy dzieci w wieku od 5 do 12 lat na wakacyjne zajęcia teoretyczno-warsztatowe. Każde spotkanie będzie muzealną przygodą na ekspozycjach – porozmawiamy o sztuce i rękodziele artystycznym, poznamy także ciekawe techniki plastyczne. Zajęcia prowadzone będą w wakacyjnej atmosferze gier i zabaw.

• Wakacje w bibliotece, Głośne czytanie fantastycznych opowieści. Realizacja projektu (krojenie i szycie)
godz. 12.00
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Wakacje w bibliotece, Wyrusz dziś z nami w podróż z przygodami
godz. 12.00
Miejsce: Wypożyczalnia dla Dzieci – Pokój Bajek MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Filmy, „Każdy ma swoje lato”, „Heavy Trip”, „Niepamięć”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Otwarcie wystawy Aliny Mielnik „Może wszystko będzie tak jak sobie wymyślę?”
godz. 18.00
Miejsce: Galeria Zamostek MBP
Wstęp wolny

• Spotkanie z Birgerem Amundsenem
godz. 19.00
Miejsce: Facebook Biblioteki Obcojęzycznej WBP Opole

• Filmy, „Ostatni Komers”, „W co grają ludzie”, „La Gomera”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

08.07 (czwartek)

• Wakacje w bibliotece, 10 na 10 – mój pomysł na nudę
godz. 9.00
Miejsce: Filii nr 17 MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Wakacje w bibliotece, Pomidorowe i purpuroweLove – malinowe, truskawkowe czy koktajlowe?
godz. 11.00
Miejsce: Facebook Filii nr 1 i 2 MBP

• Wakacje w bibliotece, W krainie Frugolandii – wakacyjne opowieści
godz. 12.00
Miejsce: Filii nr 7 MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Wakacje w bibliotece, Głośne czytanie fantastycznych opowieści.
godz. 12.00
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Filmy, „Każdy ma swoje lato”, „Heavy Trip”, „Niepamięć”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Spotkanie z Andrzejem Hamadą
godz. 18.00
Miejsce: plac przed Miejską Biblioteką Publiczną
Wstęp wolny

• Koncert Krzysztof Zalewski – Wszystko będzie dobrze
godz. 20.00
Miejsce: Narodowe Centrum Polskiej Piosenki
Wstęp: 80zł – 130zł

• Filmy, „Ostatni Komers”, „W co grają ludzie”, „La Gomera”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

09.07 (piątek)

• Wakacje w bibliotece, 10 na 10 – mój pomysł na nudę
godz. 9.00
Miejsce: Filii nr 17 MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Wakacje w bibliotece, Głośne czytanie fantastycznych opowieści. Makijaże i pokaz mody oraz wręczenie dyplomów
godz. 12.00
Miejsce: Oddział Dziecięco-Młodzieżowy MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Wakacje w bibliotece, Kreatywne piątki w bibliotece
godz. 14.00
Miejsce: Filii nr 10 MBP
Wstęp wolny (zapisy)

• Filmy, „Książę i Dybuk”, „Święta, święta i po świętach”, „Nawet nie wiesz jak bardzo cię kocham”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł



Zapraszamy na aktywne zwiedzenie Opola od strony rzeki. Trasa zaplanowana jest na słowianin przez główną śluzę przy wyspie Bolko, następnie uczestnicy popłyną koło amfiteatru rzeką Odrą, a następnie wpłyną do kanału Młynówka. Po przepłynięciu zabytkowej śluzi zlokalizowanej w centrum miasta będziemy zmierzać do końca podróży tak, aby ponownie spotkać się na przystani kajakowej przy ul. Struga.

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18.30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny

• Filmy, „Mężczyzna imieniem Ove”, „W co grają ludzie”, „Szarlatan”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

10.07 (sobota)

• Joga na tarasie
godz. 9.00
Miejsce: Taras Amfiteatru NCPP
Wstęp wolny

• Poranki, Biuro Detektywistyczne Las-sego i Mai, Rabuś z pociągu”, „Fritzi”, „O!PLA Teraz dzieci mają głos”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• V. Edycja: Z nurtem Opola
godz. 10.00 i godz. 13.00
Miejsce: Opolski Związek Kajakowy
Wstęp wolny (zapisy)

• Sobota z mamą i tatą online
godz. 12.00
Miejsce: Facebook Wypożyczalnia dla dzieci – pokój Bajek / MBP

• Poranki, „ELLA BELLA BINGO”, „Fritzi”, „O!PLA Teraz dzieci mają głos”
godz. 12.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Filmy, „Książę i Dybuk”, „Święta, święta i po świętach”, „Nawet nie wiesz jak bardzo cię kocham”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Filmy, „Mężczyzna imieniem Ove”, „W co grają ludzie”, „Szarlatan”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Letnia Scena NCPP w Amfiteatrze – Karaś Rogucki
godz. 21.00
Miejsce: Amfiteatr NCPP
Wstęp: 25zł

11.07 (niedziela)

• Poranki, „Biuro Detektywistyczne Las-sego i Mai. Rabuś z pociągu”, „Fritzi”, „O!PLA Teraz dzieci mają głos”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• OK Bedmet Kolarz Opole vs Landshut Devils
godz. 12.00
Miejsce: Miejski Stadion Żużlowy
Wstęp: kolarzopole.com/bilety

• Poranki, „ELLA BELLA BINGO”, „Fritzi”, „O!PLA Teraz dzieci mają głos”
godz. 12.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Orowadzanie kuratorskie po wystawie. Dyplomy 2021
godz. 16.00
Miejsce: Galeria Sztuki Współczesnej

• Filmy, „Księżę i Dybuk”, „Nawet nie wiesz jak bardzo cię kocham”, „Święta, święta i po świętach”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Koncert. Kwiat Jabłoni
godz. 20.00
Miejsce: Narodowe Centrum Polskiej Piosenki
Wstęp: 99zł



Kasia i Jacek, do tej pory, zagrali blisko 150 koncertów. Wyprzedali największe i najbardziej prestiżowe polskie sceny. Kwiat Jabłoni wystąpił między innymi na Open'er Festival, Spring Break Festival czy Pol'and'rock Festival, który spotkał się z ogromnym zainteresowaniem. Debiutujący zespół pod Małą Sceną zgromadził kilkadziesiąt tysięcy uczestników. Kwiat Jabłoni otrzymał Złotego Bączka – nagrodę publiczności dla najlepszego zespołu 25. edycji Pol'and'Rock Festival.

• Filmy, „Mężczyzna imieniem Ove”, „W co grają ludzie”, „Szarlatan”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł



12.07 (poniedziałek)

• Wakacje w bibliotece. Książkowy, kolorowy zawrót głowy – kolor żółty
godz. 11.00
Miejsce: Facebook Filii nr 3 MBP

• Kino Konesera. Ludzki głos
godz. 18.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: www.helios.pl/17,Opole/Kino-Konesera

• Filmy, „Księżę i Dybuk”, „Nawet nie wiesz jak bardzo cię kocham”, „Święta, święta i po świętach”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Poniedziałkowy trening biegowy
godz. 18.00
Miejsce: Górka Śmierci
Wstęp: wolny

• Filmy, „Mężczyzna imieniem Ove”, „W co grają ludzie”, „Szarlatan”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

13.07 (wtorek)

• Wakacje w bibliotece. Wakacje z Plecakami
godz. 12.00
Miejsce: Filii nr 18 MBP
Wstęp: wolny [zapisy]



• Filmy, „Księżę i Dybuk”, „Nawet nie wiesz jak bardzo cię kocham”, „Święta, święta i po świętach”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Filmy, „Mężczyzna imieniem Ove”, „W co grają ludzie”, „Szarlatan”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Kino pod lamą – „Sugar Man”
godz. 21.00
Miejsce: Teren zielony przy amfiteatrze, leżaki
Wstęp: wolny



14.07 (środa)

• Wakacje w muzeum. Galeria słów, galeria myśli
godz. 10.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp: 10zł

• Poznaj dziś z nami przygody ze zwierzakami
godz. 12.00
Miejsce: Wypożyczalnia dla Dzieci – Pokój Bajek MBP
Wstęp: wolny [zapisy]

• Święto Narodowe Francji, złożenie kwiatów
godz. 17.00
Miejsce: pod pomnikiem H. Le Ronda
Wstęp: wolny

• Filmy, „Księżę i Dybuk”, „Nawet nie wiesz jak bardzo cię kocham”, „Święta, święta i po świętach”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Filmy, „Mężczyzna imieniem Ove”, „W co grają ludzie”, „Szarlatan”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

15.07 (czwartek)

• Wakacje w bibliotece. W krainie Fru-golandii – wakacyjne opowieści
godz. 12.00
Miejsce: Filii nr 7 MBP
Wstęp: wolny [zapisy]



• Filmy, „Mężczyzna imieniem Ove”, „W co grają ludzie”, „Szarlatan”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Filmy, „Mężczyzna imieniem Ove”, „W co grają ludzie”, „Szarlatan”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

16.07 (piątek)

• Wakacje w bibliotece. Kreatywne piątki w bibliotece
godz. 14.00
Miejsce: Filii nr 10 MBP
Wstęp: wolny [zapisy]



• Filmy, „Nasza mała Polska”, „Eastern”, „Święta, święta i po świętach”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18.30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp: wolny

• Filmy, „Lato '85”, „Berlin Alexander-platz”, „Over the Limit”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

17.07 (sobota)

• Joga na tarasie
godz. 9.00
Miejsce: Taras Amfiteatru NCPP
Wstęp: wolny

• Poranki, „Niezwykłe lato z Tess”, „ELLA BELLA BINGO”, „O!PLA Teraz dzieci mają głos”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Sobota z mamą i tatą online
godz. 12.00
Miejsce: Facebook Wypożyczalni dla dzieci – pokój Bajek / MBP

• Poranki, „Fritzi”, „Podróż Księcia”, „O!PLA Teraz dzieci mają głos”
godz. 12.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Filmy, „Nasza mała Polska”, „Eastern”, „Święta, święta i po świętach”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Wykład Mariusza Patelskiego „Opole – Świat – Polska w biografii generała Le Rond'a”
godz. 18.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp: wolny

• Filmy, „Lato '85”, „Berlin Alexander-platz”, „Over the Limit”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Letnia Scena NCPP w Amfiteatrze – John Porter & The Helicopters
godz. 21.00
Miejsce: Amfiteatr NCPP
Wstęp: 25zł

18.07 (niedziela)

• Poranki, „Niezwykłe lato z Tess”, „ELLA BELLA BINGO”, „O!PLA Teraz dzieci mają głos”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Poranki, „Fritzi”, „Podróż Księcia”, „O!PLA Teraz dzieci mają głos”
godz. 12.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Filmy, „Nasza mała Polska”, „Eastern”, „Święta, święta i po świętach”
godz. 18.00



• Wakacje w galerii. Festiwal Placu Teatralnego
godz. 18.00
Miejsce: Galeria Sztuki Współczesnej
Wstęp: wolny

• Filmy, „Lato '85”, „Berlin Alexander-platz”, „Over the Limit”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł



19.07 (poniedziałek)

• Wakacje w galerii. Otwarta Pracownia. Kurs rysunkowo-malarski dla młodzieży (10–13 lat)
godz. 10.00
Miejsce: pracownia Artpunkt – Centrum Edukacji Artystycznej
Wstęp: 100zł [19–23.07.2021r]

• Wakacje w bibliotece. Książkowy, kolorowy zawrót głowy – kolor czerwony
godz. 11.00
Miejsce: Facebook Filii nr 3 MBP

• Filmy, „Nasza mała Polska”, „Eastern”, „Święta, święta i po świętach”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Poniedziałkowy trening biegowy
godz. 18.00
Miejsce: Górka Śmierci
Wstęp: wolny

• Kino Konesera. Obiecująca. Młoda. Kobieta
godz. 18.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: www.helios.pl/17,Opole/Kino-Konesera

• Filmy, „Lato '85”, „Berlin Alexander-platz”, „Over the Limit”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

20.07 (wtorek)

• Wakacje w bibliotece. Wakacje z Plecakami
godz. 12.00
Miejsce: Filii nr 18 MBP
Wstęp: wolny [zapisy]



• Filmy, „Nasza mała Polska”, „Eastern”, „Święta, święta i po świętach”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Filmy, „Lato '85”, „Berlin Alexander-platz”, „Over the Limit”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Kino pod lamą – „Lato”
godz. 21.00
Miejsce: Teren zielony przy amfiteatrze, leżaki
Wstęp: wolny



21.07 (środa)

• Wakacje w muzeum. Galeria słów, galeria myśli
godz. 10.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp: 10zł

• Wakacje w bibliotece. Rozwiąż dziś z nami tajemnice których nie znamy
godz. 12.00
Miejsce: Wypożyczalnia dla Dzieci – Pokój Bajek MBP
Wstęp wolny [zapisy]



• Filmy: „Nasza mała Polska”, „Eastern”, „Święta, święta i po świętach”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Filmy: „Lato '85”, „Berlin Alexander-platz”, „Over the Limit”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł



22.07 (czwartek)
• Wakacje w bibliotece. „Zielono mi” – prezentujemy zielone jarzyny
godz. 11.00
Miejsce: Facebook Filii nr 1 i 2 MBP

• Wakacje w bibliotece. W krainie Frugolandii – wakacyjne opowieści
godz. 12.00
Miejsce: Filii nr 7 MBP
Wstęp wolny [zapisy]



• Filmy: „Nasza mała Polska”, „Eastern”, „Święta, święta i po świętach”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Filmy: „Lato '85”, „Berlin Alexander-platz”, „Over the Limit”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

23.07 (piątek)
• Wakacje w bibliotece. Kreatywne piątki w bibliotece
godz. 14.00
Miejsce: Filii nr 10 MBP
Wstęp wolny [zapisy]



• Filmy: „Włoskie wakacje”, „Pojedynk na głosy”, „Eastern”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18.30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny

• Filmy: „Ból i blask”, „Berlin Alexander-platz”, „Moja kochana Vivian”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

24.07 (sobota)

• ARMAGEDON ACTIVE Opole
godz. 9.00
Miejsce: Górka Śmierci

• Poranki: „Podróż Księcia”, „ELLA BELLA BINGO”, „O! PLA Teraz dzieci mają głos”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł



• Wakacje w bibliotece. Książkowy, kolorowy zawrót głowy – kolor różowy
godz. 11.00
Miejsce: Facebook Filii nr 3 MBP

• Poranki: „Podróż Księcia”, „ELLA BELLA BINGO”, „O! PLA Teraz dzieci mają głos”
godz. 12.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł



Muzyka zespołu Metallica symfonicznie – Scream Inc. z orkiestrą w Polsce! Wyjątkowy projekt pod szyldem Muzyka zespołu Metallica symfonicznie z jednym z najlepszych coverbandów Metallica na świecie – Scream Inc., w towarzystwie orkiestry symfonicznej Orion. Na koncertach usłyszymy największe przeboje zespołu Metallica w symfonicznych aranżacjach wykonanych tak jak na kultowej płycie S&M. Metallica Symfonicznie

• Filmy: „Włoskie wakacje”, „Pojedynk na głosy”, „Eastern”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Muzyka zespołu Metallica symfonicznie
godz. 20.00
Miejsce: Amfiteatr NCPP
Wstęp: 99zł – 124zł [w zależności od sektora]

• Filmy: „Ból i blask”, „Berlin Alexander-platz”, „Moja kochana Vivian”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

25.07 (niedziela)

• Poranki: „Podróż Księcia”, „ELLA BELLA BINGO”, „O! PLA Teraz dzieci mają głos”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Poranki: „Podróż Księcia”, „ELLA BELLA BINGO”, „O! PLA Teraz dzieci mają głos”
godz. 12.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Filmy: „Włoskie wakacje”, „Pojedynk na głosy”, „Eastern”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Filmy: „Ból i blask”, „Berlin Alexander-platz”, „Moja kochana Vivian”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

26.07 (poniedziałek)

• Filmy: „Włoskie wakacje”, „Pojedynk na głosy”, „Eastern”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Poniedziałkowy trening biegowy
godz. 18.00
Miejsce: Górka Śmierci
Wstęp wolny

• Kino Konesera. La Gomera
godz. 18.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: www.helios.pl/17,Opole/Kino-Konesera

• Filmy: „Ból i blask”, „Berlin Alexander-platz”, „Moja kochana Vivian”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł



27.07 (wtorek)

• Wakacje w bibliotece. Wakacje z Plecakami
godz. 12.00
Miejsce: Filii nr 18 MBP
Wstęp wolny [zapisy]



• Teatrzyk Kamishibai online
godz. 17.00
Miejsce: Facebook Wypożyczalnia dla Dzieci MBP

• Filmy: „Włoskie wakacje”, „Pojedynk na głosy”, „Eastern”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Filmy: „Ból i blask”, „Berlin Alexander-platz”, „Moja kochana Vivian”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Kino pod lamą – „Frank”
godz. 21.00
Miejsce: Teren zielony przy amfiteatrze, leżaki
Wstęp wolny



28.07 (środa)

• Wakacje w muzeum. Letnia łąka na tkaninie
godz. 10.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp: 10zł

• Udaj się z nami na biegun z reniferami
godz. 12.00
Miejsce: Wypożyczalnia dla Dzieci – Pokój Bajek MBP
Wstęp wolny [zapisy]

• Filmy: „Włoskie wakacje”, „Pojedynk na głosy”, „Eastern”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

• Filmy: „Ból i blask”, „Berlin Alexander-platz”, „Moja kochana Vivian”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

29.07 (czwartek)

• Wakacje w bibliotece. W krainie Frugolandii – wakacyjne opowieści
godz. 12.00
Miejsce: Filii nr 7 MBP
Wstęp wolny [zapisy]



• Filmy: „Włoskie wakacje”, „Pojedynk na głosy”, „Eastern”
godz. 18.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł



Zapraszamy na koncert Kortez Holiday Tour 2021. Kortezowi na scenie będą towarzyszyć: Krzysztof Domański, Robert Szymański i Tomasz Ziętek.

• Koncert: Kortez Holiday Tour 2021
godz. 20.00
Miejsce: Narodowe Centrum Polskiej Piosenki
Wstęp: 119zł – 129zł

• Filmy: „Ból i blask”, „Berlin Alexander-platz”, „Moja kochana Vivian”
godz. 20.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 15zł

30.07 (piątek)

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18.30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny

31.07 (sobota)

• Parkrun Opole
godz. 9.00
Miejsce: Wyspa Bolko
Wstęp wolny

• Letnia Scena NCPP w Amfiteatrze – Clock Machine
godz. 21.00
Miejsce: Amfiteatr NCPP
Wstęp: 25zł

Wystawy:

• DYPLOMY 2021
Czas trwania: do 25.07.2021r.
Miejsce: Galeria Sztuki Współczesnej

• Wystawa prac Andrzeja Hamady
Czas trwania: do 26.07.2021r.
Miejsce: Rynek

• Najpiękniejsze monety polskie
Czas trwania: do 31.07.2021r.
Miejsce: Plac Jana Pawła II

• Słowem inspirowane – wystawa opolskich grafików i ilustratorów książek
Czas trwania: do 31.07.2021r.
Miejsce: Plac przed Miejską Biblioteką Publiczną

• Alina Mielnik „Może wszystko będzie tak jak sobie wymyślę?”
Czas trwania: do 6.08.2021r.
Miejsce: Galeria Zamostek MBP

• Jadwiga Sawicka – malarstwo
Czas trwania: do 12.09.2021r.
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego

PREZYDENT MIASTA OPOŁA ARKADIUSZ WIŚNIEWSKI
ZAPRASZA NA

WWW.OPOLE.PL
WWW.NCPR.OPOLE.PL
WWW.MDK.OPOLE.PL

KONCERTY PROMENADOWE

L I P I E C 2 0 2 1

4 LIPCA

Start 17:00 „Od Beatlesów do Niemena”

Start 19:00 „Nie ma jak big-beat” –
największe przeboje lat 60.

11 LIPCA

Start 17:00 „Saksofonowe powitanie lata”

Start 18:00 „C'est la vie” – przeboje Andrzeja
Zauchy i Zbigniewa Wodeckiego

18 LIPCA

Start 17:00 „Melodie niezapomniane” –
popularne utwory polskiej i światowej muzyki
rozrywkowej lat 20. i 30. XX wieku

Start 18:00 „Kocham cię, życie” – koncert
utworów Wojciecha Młynarskiego

25 LIPCA

Start 17:00 „Magia tanga”

Start 18:00 „Kuszenie” - koncert piosenki
artystycznej

ORGANIZATORZY:



PLAC WOLNOŚCI | WSTĘP WOLNY